

W Nowym Jorku zakończyła się jubileuszowa sesja ZO NZ

W sobotę w godzinach wieczornych zakończyła się jubileuszowa sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ, na której uchwalono trzy ważne dokumenty: Deklarację zasad prawa międzynarodowego dotyczącą przyjaznych stosunków i współpracy państw zgodnie z Kartą ONZ; „międzynarodowa strategia rozwoju” dla drugiego dziesięciolecia rozwoju ONZ. Zgromadzenie Ogólne ogłasza rozpoczęcie drugiego dziesięciolecia rozwoju ONZ z dniem 1 stycznia 1971 roku; deklarację z okazji 25-lecia istnienia ONZ.

Na końcowym jubileuszowym posiedzeniu zabrali głos przedstawiciele grup krajów. Minister spraw zagranicznych PRL dr Stefan Jędrzejowski przemawiał w imieniu państw socjalistycznych.

Sekretarz generalny ONZ U Thant wezwał państwa członkowskie, aby podwoiły wysiłki w celu umocnienia organizacji Narodów Zjednoczonych.

Ostatnie akordy Konkursu Chopinowskiego

Po blisko 3-tygodniowych emocjach VIII Międzynarodowy Konkurs Chopinowski dobiegł końca. Pozostała jeszcze uroczystość wręczenia nagród, co nastąpi w niedzielę.

W szranki konkursowe stanęło 90 pianistów ubiegających się o palme pierwszeństwa. Sześć spośród nich wróciło do swych krajów jako laureaci tej wielkiej imprezy.

Ledwie przebrzmiały ostatnie tony koncertu, jury konkursu zebrała się na końcowym posiedzeniu. Wyniki podane zostały po zamknięciu numeru.



Fragment sali obrad WKZZ

Więcej towarów — niższe wpłaty gotówkowe

Nowe warunki sprzedaży ratalnej

Sprzedaż ratalna, która jest jednym z czynników utrwalających zakupy, zostaje — zgodne z decyzją MHW — rozszerzona z dniem 26 bm. Wprowadza się też dogodniejsze warunki kredytowe poprzez rozłożenie należności na większą liczbę rat i zmniejszenie wysokości pierwszej wpłaty.

Maszyny do szycia zakupione na kredyt można będzie spłacać w ratach miesięcznych w ciągu 3 lat (zamiast jak dotychczas w ciągu 2 lat), wpłacając gotówką 10 proc. ceny (a nie 20 i 30 proc., jak to było poprzednio).

Na dogodnych warunkach ratalnych tzn. przy wpłacie gotówkowej i ratach miesięcznych w wysokości 100 zł sprzedane będą odkurzacze produkcyjne krajowej, fraterki i wirowki do soków „Malina”. Przy zakupie telewizorów wydłużono okres spłaty kredytu do 3 lat (tj. 36 rat, a dotychczas spłacano należność w 24 i 30 ratach). Wpłata gotówkowa wynosi obecnie tylko 4 proc. — dla wszystkich typów telewizorów.

Wprowadza się również korzystniejsze warunki przy zakupie mebli o wykonaniu matowym ustalając 5 proc. wpłaty gotówkowej i spłatę należności w 24 ratach miesięcznych.

wydarzenia doby!

A



W łódzkim Pałacu Sportowym spotkały się wczoraj dwa pokolenia biorące udział we współzawodnictwie pracy. Czterech ministrów wielkich mocarstw spotkało się wczoraj u sekretarza ONZ U Thanta. Nowe warunki obowiązujące będą w sprzedaży ratalnej. Prezydentem Chile wybrany został S. Allende. Wczoraj wieczorem zakończony został VIII Międzynarodowy Konkurs im. F. Chopina.

Cena 50 gr

Łódź, niedziela 1 października
25 i 26 października 1970 roku
Rok XXVI Nr 254 (6917)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Dwa pokolenia — wspólny cel

Z udziałem I. Logi-Sowińskiego spotkanie uczestników współzawodnictwa pracy

PAŁAC SPORTOWY WYPELNIŁY PO BRZEGI. NA TRYBUNACH I PŁYTCIE PONAD 12 TYSIĘCY LUDZI. PRZEWAŻA MŁODZIEŻ — CHŁOPCY I DZIEWCZĘTA. MŁODZI ROBOTNICZY, TECHNICY I ZYNIEROWIE — UCZESTNICY WIELKIEGO RUCHU WSPÓLZAWODNICTWA PRACY — CZYNNI ZWYCIESTWA OBOK NICH CI, KTÓRZY PRZED LATY BYLI ICH, PRZEDNIKAMI I NAUCZYCIAMI.

Zebrań entuzjastycznie witała członka Biura Politycznego KC PZPR przewodniczącego, CRZZ, I. Logi-Sowińskiego. Towarzyszą mu członkowie egzekutywy KŁ i KW PZPR z I sekretarzami J. Spychalskim i J. Muszyńskim. Przewodniczący ZG ZMS A. Zabiński oraz liczna grupa inicjatorów Młodzieżowej Wyścigi Pracy, zapoczątkowana w Łodzi w 1945 roku. Obok mieszkańców naszego miasta na sali uczestniczą współzawodniczący z różnych zakątków kraju — robotnicy Śląska, Wyrzyska, Warszawy, województwa krakowskiego, rzeszowskiego i in.

Spotkanie zajął przewodniczący WKZZ A. Mroczkowska. Następnie dłuższe przemówienie wygłosił przewodniczący ZG ZMS A. Zabiński. Mówca stwierdził m. in.: „Wykonany w tym roku przez młodzież polską Czyn Zwyciestwa, podjęty w okazji 100 rocznicy urodzin Lenina, 25-lecia zwycięstwa nad faszystami i powrotu siem zaobchodni do macierzy nawiązywał nawiązywał do współzawodnictwa młodzieży łódzkiej sprzed 25 laty — dobrze służył gospodarce narodowej”.

Z kolei delegacja młodzieży złożyła meldunek o wykonaniu Czynu Zwyciestwa. Uczestniczyło w nim ponad 1,5 mln

niższą dzielnicową ZMS z Łodzi-Śródmieście, organizacja miejska ZMS z Tomaszowa Maz. i organizacja zakładowa ZMS Łódz. Zakł. Kerotechnicznych.

Uczestnicy spotkania wystosowali list do I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki, w którym czytamy m. in.: „Koncentrować będziemy uwagę wo (Dalszy ciąg na str. 2)

Sukces sił następowych

S. Allende prezydentem Chile

W sobotę w południe, zebrały na nadzwyczajnej sesji Kongres Chilijski ratyfikował wybór Salvadora Allende na prezydenta republiki na lata 1970-1976. Na ogólną liczbę obecnych na sali 195 senatorów i deputowanych za kandydaturą Allende padły 153 głosy. Jorge Alessandri otrzymał 35 głosów. Oddano również siedem pustych kopert. Nowy prezydent Chile został wybrany głosami przedstawicieli wszystkich partii wchodzących w skład frontu lewicowego ludowej oraz głosami senatorów i deputowanych rządzącej dotychczas partii chrześcijańskiej demokracji.

Jednomovsność w kwestii

Bliżkiego Wschodu

Ministrowie spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw przyjęci przez U Thanta

Sekretarz generalny ONZ, U Thant wydał przyjęcie na cześć przebywających w Nowym Jorku ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw. Po przyjęciu ogłoszony został komunikat, który stwierdza że czterech ministrów wymienili poglądy z sekretarzem generalnym ONZ na sprawę konfliktu na Bliskim Wschodzie. Wymlane poglądy rzeczniczk U Thanta ocenili jako bardzo pożyteczne.

W opublikowanym po spotkaniu komunikacie ministrowie czterech wielkich mocarstw oświadczyli, iż 1) podejmą wszelkie możliwe starania, aby umożliwić ambasadorowi Jarringtonowi wznowienie tak najszybciej jak to możliwe negocjacji w sprawie rozwiązania konfliktu na Bliskim Wschodzie 2) będą poszukiwać możliwości, aby do przyczynić do porozumienia zainteresowanymi stronami, przedłużając zawieszenie broni na okres który powinien być z góry ustalony. 3) dolażą wszelkich starań, aby znaleźć całkowite rozwiązanie konfliktu na Bliskim Wschodzie na podstawie rezolucji Rady Bez-

pieczeństwa z listopada 1967 roku.

Komunikat stwierdza również, iż cztery mocarstwa będą nadal prowadzić konsultacje w sprawie rozwiązania konfliktu na Bliskim Wschodzie a ich stali przedstawiciele spotkali się w Nowym Jorku ponownie 28 października.

Wiadomość ta została przyjęta z uczuciem ulgi i nadziei, że obecny impas w wysiłkach zmierzających do pokojowego rozwiązania konfliktu na Bliskim Wschodzie zostanie wreszcie przełamany. Złożone przez czterech ministrów zapewnienie o kontynuowaniu wysiłków w ramach ONZ oraz w oparciu o rezolucje Rady Bezpieczeństwa uważa się w kołach ONZ również za osobisty sukces sekretarza generalnego U Thanta, który zawsze stał na stanowisku, iż cztery mocarstwa powinny w swoim maksymalnym przyczynić się do rozwiązania konfliktu arabsko-izraelskiego.

Kanada

Policja aresztowała podejrzanego o uprowadzenie dyplomatów

Policja kanadyjska aresztowała w sobotę rano pewnego osobnika, który podejrzany jest o udział w uprowadzeniu brytyjskiego dyplomaty Crossa oraz ministra pracy Quebecu, Laporte'a. Aresztowany ma 19 lat i jest studentem. Nazywa się on Bernard Lortie.

„Sonda - 8” mknie ku Ziemi

Agencja TASS podaje, że stacja automatyczna „Sonda-8” jest już w drodze powrotnej na Ziemię.

Jak wiadomo, w dniu 22 października o godz. 9.25 czasu moskiewskiego, gdy „Sonda-8” znajdowała się w odległości około 330 tys. kilometrów od Ziemi, dokonano korektury toru jej lotu. W wyniku tego manewru stacja automatyczna zmieniła kierunek lotu, okrążyła w dniu 24 października Księżyc, znajdując się w odległości 1.120 kilometrów od jego powierzchni i rozpoczęła drogę powrotną ku Ziemi.

Atak zimy w Tatrach

24 bm w godzinach nocnych i przedpołudniowych w górach sypał gęsty śnieg niesiony wiatrem, powstały pierwsze zaspasy i niebezpieczeństwo lawin.

Dyrektor meteorologii na Kasprowym Wierchu notował o godzinie 12 w południe 9 śt. mrozu oraz bakrywe śniegu grubości 55 cm. Znaczne opady śniegu oddziały od świata szczytów w Morskim Oku, a w pozostałych schroniskach górskich uwięziły licznymi turystów, bowiem prześciele w gór do Zakopanego stało się bez nart prawie niemożliwe.

W samym Zakopanem spadło ok 15 cm śniegu, ale topnieje on na łaźniach.

Pieć funtów będzie wazwć 2 kiloaramy

„Koniec świata” za sto dni

(A. Broniarek donosi z Londynu)

Kryptonimem „D-Day” określali alianci dzień lądowania w Normandii. „D-Day” jest także symbolem przedsięwzięcia które wymaga ogromnego wysiłku, jest czymś zupełnie wyjątkowym, nie spotykanym. „D-Day” znaczy dzień na angielskiej wyspie zmiane systemu monetarnego. Tak popularnie określa się dzień w którym ma to nastąpić. Każdy kto choć trochę zna angielski wie, że — nie mówiąc o wielu innych subtelnosciach — funt dzieli się na 20 szylingów, zaś szyling na 12 pensów. Za trzy miesiące funt będzie się dzielił tylko na 100 pensów. To strasznie proste, ale dla nas, Tu znaczący będzie „koniec świata”. Na wielu londyńskich wystawach stoja specjalne kalendarze na których codziennie zmienia się kartka z liczbą okręślającą ile dni zostało jeszcze do dnia narodowej tragedii. Od soboty 24 bm. pozostało ich już tylko sto. Tyle dni zostało do „trzęsienia ziemi”.

Nie ma w tym dziennikarskiej przesady. Kanclerz skarbu, występujący przed czterema laty w Izbie Gmin z rządowym projektem w tej sprawie, powiedział dośćownie: „dyskusje nad dziesięcioletnim systemem powracają w parlamencie i publicznych debatach od 150 lat. Dziś podejmujemy historyczną decyzję”.

Jest to decyzja polityczna, albowiem oznacza jeden z ważnych kroków, które ma wyślarska Anglia zbliżyć do zachodniej Europy. Jest to decyzja ekonomiczna, albowiem znacznie ułatwi londyńskiej finansjerze prowadzenie transakcji.

Jak wiadomo do dziś 1/3 międzynarodowego handlu opiera się o system funta i na całym świecie bankierzy kłina gdyż muszą te funty, szyling i pensy przeliczać na eurozumiaty, ludzki system dziesiętny. Londyńska city jest międzynarodowym centrum ubezpieczeniowo-asekuracyjnym opartym o funta. System rozliczeń frachtowych oparty jest o funta itd., itd. Jest to decyzja społeczna i psychologiczna, jeśli wziąć tylko pod uwagę, że na przykład angielskie dzieci w szkołach podstawowych w grupie wieku 6-10 lat, prawie 10 proc. czasu musiały przeliczać na wykucie angielskiego systemu monetarnego.

Słowem rewolucja, której przebiegiem Anglik boi się jak ognia. Ludzie, którzy od dziesiątek lat przyzwyczaili się myśleć o dwudziestkach i dwunastkach którzy mają to po prostu we krwi muszą nagle dzielić przez sto.

Rząd stara się zrobić wszystko, aby ułatwić tym cierpiącym. Powołano specjalne ministerstwo, które ma czuwać nad tym, aby operacja przeszła możliwie bezboleśnie.

W księgarniach można kupić dziesiątki książek na ten temat, dzieła naukowe i popularne. Specjalne aparaty do przeliczeń i proste tabele na ołwkach.

Przed dwoma laty puszczono w obieg kilka nowych monet, które kursują razem ze starymi, część — na przykład korone i pół korony —

(Dalszy ciąg na str. 2)

Zderzenie dwóch tankowców

W piątek w nocy przy południowych wybrzeżach W. Brytanii zderzyły się dwa olbrzymie tankowce. Jeden z nich stanął w płomieniach od dziobu aż po rufę. Olbrzymie kłęby dymu wzbily się nad liberyjskim tankowcem „Pacific Glory” o nośności 42 tys. ton.

We wszystkich portach ogłoszono stan alarmowy i natychmiast zorganizowano akcje ratowniczą. Z miejscowości Ventnor na angielskim wybrzeżu wyruszyły kutry ratunkowe. Sklerowano także 2 holowniki marynarki morskiej z portu

Portsmouth. Z wyspy Thorney wystartował smigowiec.

Jak wynika z sobotnich doniesień, jeden z tankowców zalał się, a wielu spośród 30 uratowanych marynarzy odniosło poważne rany. Los pozostałych 12 członków załogi „Pacific Glory” jest w dalszym ciągu nieznanym.

Drugim tankowcem okazał się „Allegro”, który również płynął pod banderą liberyjską. Dla niego kolizja nie okazała się tak groźną jak dla „Pacific Glory”.

Zakończenie V Plenum NK ZSL

W Warszawie zakończyły się dwudniowe obrady V Plenum posiedzenia Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, poświęcone sprawom oświaty rolniczej. Obrady podsumował prezes NK ZSL — Cz. Wycech, który omówił też aktualną sytuację w rolnictwie.

Frazier nie przyznaje się do popełnienia zbrodni

John Linnley Frazier, zatrzymany przez policję kalifornijską pod zarzutem dokonania zbrojnego morderstwa członków rodziny Ohtów w Soquel, nie przyznał się dotychczas do winy. Aresztowano go w piątek w małym szpitalu w górach, niedaleko Santa Cruz; nie stawiał oporu.

Wiele poszlak świadczy przeciw Frazierowi. Znalaziono u niego książkę o tym, jak należy włożyć z kart do gry w taroka; ma to związek z treścią listu pozostawionego na miejscu zbrodni.

Zona Frazier'a zeznała, że w przeddzień morderstwa widziała u niego pistolet kalibru 38, z dwóch pistoletów użytych przez mordercę, jeden był ta-

kiego wisnie kalibru. Ponadto Frazier miał przy sobie lornetkę, która podobno przed paroma tygodniami ukradł w willi dr Ohty.

Jednocześnie trzech hippisów mieszkających w lasach koło Santa Cruz, którzy znali Frazier'a, po obejrzeniu listu pozostawionego za szymba samochodu dr Ohty, stwierdzili, że jego autorem był oskarżony.

Frazier — jak twierdzi świadek — uważał ludzi bogatych za wrogów i w swoim czasie wyraził poglądy, że osobników, żyjących tak jak dr Ohta w warunkach luksusu, należy zlikwidować, a w ogóle „na ruinach materializmu” trzeba budować nowe społeczeństwo.

Podejrzenie zachorowań na cholere we wschodniej Słowacji

W związku z informacjami prasowymi o niepokoju sytuacji w zakresie zachorowań na cholere w niektórych krajach, główny inspektor sanitarny komunikuje:

Zachorowania na cholere wystąpiły w kilku krajach Bliskiego Wschodu i Afryki oraz Turcji, a nawet zarejestrowano jeden przypadek przeniesiony do Wielkiej Brytanii. W ostatnich dniach wystąpiły przypadki zachorowań, w których podejrzewa się cholere, na terenie Słowacji, w woj. Koszyce

(kraj wschodnio-słowacki).

Do czasu wyjaśnienia sytuacji epidemicznej, należy wstrzymać się z wyjazdami do tego województwa, a ograniczyć wyjazdy do pozostałych rejonów Słowacji.

Wszystkie osoby, które przebywały w okresie od 14 października w Słowacji, powinny natychmiast zgłosić się do wojewódzkich, miejskich lub powiatowych inspektorów sanitarnych w celu sprawdzenia ich stanu zdrowia i przeprowadzenia wywiadu epidemicznego.

„Koniec świata” za sto dni

(Dokończenie ze str. 1)

wycelano. Powodowało to i powoduje absolutny galimatias. Szczerze mówiąc, turysta przybyły na wyspę czuje się zupełnie ogłupiały. Na monencie stoi napis jak wół „pieć”, a faktycznie znaczy to jeden szyling. Zwierzał mi się rodak z Warszawy który po Londynie chodził tylko z książką ka pt. „Rozmówki angielskie”, że swego przygodę w barze. Obojętne sobie za 7 szylingów i dał kasjerowi monetę z napisem „10”, oczekując spokojnie na reszcie. Ale kasjer coś tam od niego chciał. Rodak był przekonany, że chodzi o drobne, więc odpowiedział mu uczciwie — nie mam. Ale kasjer był nieustępliwy i ciągle coś tam szwargotał. Rodak też nie ustąpił, bo myślał sobie tak: mówili mi w kraju, że tutaj tacy uprzejmi i skaczą koło klienta, to niech on rozmyśli, co ja będę latał do kiosku. I kłótnia trwała, aż wreszcie wniósł się szef zakładu i wszystko się wyjaśniło. Rodak spławił befszyk za 7 szylingów, dał zaś monetę z „dziesięć”, co znaczy 10 nowych pensów, ale ma wartość tylko 2 szylingów. Mieli już do niego pretensje, że zjadł za 7, zapłacił za 2 i do tego jeszcze dumnie twierdził, że więcej nie ma.

Alle obawy Anglika są zupełnie inne, innego rodzaju. Anglik obawia się, szczególnie teraz, gdy wszystkie ceny idą tu w górę, że zmiana systemu monetarnego będzie dla handlu wspaniałą okazją, aby uderzyć go do kieszeni. Nie są to obawy nie uzasadnione. Nie wchodzić w szczegóły wyjaśnijmy, że oba systemy nie dzielą się najwzajemnie idealnie, są wielkie kłopoty z końcówkami i Anglik jest przekonany, że wszystkie końcówki zostaną zaakragowane, ale w górę, czyli jego kosztem i to na artykułach najsłabszych, tych powszechnego użytku, co w sumie może dać wcale niezłą sumkę.

Jedną nociecha w tym wszystkim jest to, że jeśli nawet faktycznie zwiększy się pędz wydatków Anglika, to zmniejszy chociaż fizycznie nie zar moneta, Dwieście pens, najmniejsza moneta, za którą nie można kupić, a która służy do wydawania reszty, jest dwa razy cenniejsza i trochę większa od naszej pięciocentowej, na skutek czego każdy porządny mieszkaniec wywoła ma dramatyczne kłopoty. Ale — jak donosi „Daily Telegraph” z 21 października — przyszłość jest oty mistyczna. Stare pensy wartości 5 funtów ważyły 11 kg, zaś nowe tylko 2 kg.

Związki Zawodowe w pierwszym szeregu organizatorów nowoczesnej produkcji I. Loga-Sowiński wśród łódzkich związkowców

W ramach uroczystych obchodów 25 rocznicy Wyciągu Pracy odbyło się wczoraj w łódzkim ZPB im. Obr. Połku — skąd przed laty zatrudniona tu młodzież ZWM-owska wystąpiła z historycznym już dziś apelem wzywającym do wydajniejszej i efektywniejszej roboty — plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych, poświęcone roli i zadaniom samorządów robotniczych w realizacji tegorocznych planów gospodarczych i socjalnych. W obradach, na które przybył członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ — I. Loga-Sowiński uczestniczył także: I sekretarz KŁ i KW PZPR — J. Sychalski i J. Muszyński, sekretarze CRZZ — I. Sroczyńska i W. Obolwicz, przedstawiciele ZG ZZPPOIS, ZL i ZW ZMS oraz aktywni związkowcy, samorządowcy i młodzieżowcy z zakładów pracy.

Po przedmówieniu wstępnym przewodniczący WKZZ — A. Mroczkowski, prowadzący obrady, referat wprowadzający do dyskusji wygłosił sekretarz WKZZ — R. Wiśniewski. Jak podkreślił mówcy, z faktu, iż obrady plenarne łódzkiej instancji związkowej odbywały się w ramach obchodów 25-lecia Wyciągu Pracy, należy wyciągnąć nie tylko formalno-okolicznościowe wnioski. W kontynuację i rozwój ruchu wśród zawodowców, zapoczątkowanego przez włókienniczą młodzież ZWM Łodzi powołać wkład, mierzony konkretnymi efektami ekonomicznymi i socjalnymi dany przez związki zawodowe, inspirując i organizując ten ruch. Również działając w warunkach nowej strategii ekonomicznej planowa i efektywna

działalność organizacji związkowych i samorządowych nabiera szczególnego znaczenia. Od realizacji zadań gospodarczych bieżącego roku zależy bowiem w obrębie miast i miasteczek start do nowego planu pięcioletniego.

Jak wynika z przedstawionej w toku obrad analizy realizacji zadań gospodarczych w Łodzi i województwie kształtowała się na przestrzeni trzech kwartałów br. pomyślnie. W porównaniu do analogicznego okresu roku ub. produkcja globalna wzrosła w Łodzi o 6,9 proc., zaś w województwie o 11,8 proc. Korzystne rezultaty zanotowano także w eksporcie, zwłaszcza w eksporcie maszyn i urządzeń, aparatury elektrycznej i energetycznej, a także tkanin wełnianych, bawełnianych i jedwabniczych oraz wyrobów dziewiarskich. Do osiągnięcia tych wyników przyczyniła się w znacznej mierze realizacja zobowiązań produkcyjnych, podjętych przez zakłady pracy w całym kraju. Ponad pół miliona osób z Łodzi i województwa bierze aktywny udział w ruchu współzawodnicstwa pracy.

W dalszym rozwoju ruchu współzawodnicstwa poważna rola przypada organizacjom związkowym i samorządowym, razem z robotnikami, których współpracą z organizacjami młodziymi ZMS i ZWM oraz administracją przedsiębiorstw sprzyjać winna takiemu ukierunkowaniu inicjatyw społeczno-produkcyjnych, aby zapewnić im było warunki dla realizacji zadań decydujących o polepszeniu wyników ekonomicznych i w warunkach pracy. Szczególnie znaczenia w obecnym okresie nabiera potrzeba stałego podnoszenia wiedzy zawodowej i ekonomicznej, zwłaszcza wśród młodzieży.

W dyskusji zabrał głos I sekretarz KŁ PZPR — J. Sychalski. Nawiązując do zadań, jakie przed gospodarką łódzką

stają w przyszłym pięcioletniu omówił najważniejsze aspekty działania samorządów robotniczych na tle nowej strategii ekonomicznej i sytuacji gospodarczej miasta. Mówca stwierdził m. in., iż o dobrych, tego rocznych rezultatach gospodarczych zadecydowała w znacznym stopniu m. in. ofiarna praca załóg robotniczych, wyrazem czego jest fakt, iż przyrost tegorocznej produkcji został w 95 proc. osiągnięty dzięki wzrostowi wydajności pracy. Jest to także duża zasługa prawniwej działalności organizacji partyjnych, związkowych i samorządowych, a także i młodzieży. Mówiąc o pracach nad wprowadzaniem nowego systemu bodźców materialnych zainteresowania i sekretarz KŁ PZPR podkreślił twórczy charakter dyskusji nad tymi zagadnieniami w zakładach pracy i wzięcie się do niej szerokiego kręgu robotników oraz aktywność inżynierów-techników, a także młodych pracowników gospodarki.

W czasie obrad przemówienie nawiązujące do aktualnej sytuacji politycznej i gospodarczej kraju wygłosił członek Biura Politycznego, przewodniczący CRZZ — I. Loga-Sowiński.

Wnioski wynikające z analizy aktualnej sytuacji Łodzi i województwa oraz wczorajszych obrad postanowiono uznać jako wytyczne dla opracowania konkretnych programów działania na najbliższy okres. (Wyrz.)

Kto wygrał samochód w PKO

Powszechna Kasa Oszczędności komunikuje, że w losowaniu książeczek oszczędnościowych PKO premiowanych samochodami osobowymi, które odbyło się 24 października 1970 roku w Łodzi, mieszkańcy Łodzi i województwa wylosowali 153 premie:

7 samochodów marki „Fiat 125 P” wylosowano na numery: 1265661 US, 1829565 US, 2378496 US, 2578338 US, 1983899 US, 636370 US, 2122588 US.

20 samochodów marki „Skoda S-100” wylosowano na numery: 138276 US, 813440 US, 3270370 US, 808230 US, 3965899 US, 2645263 US, 2431504 US, 3062649 US, 1826021 US, 2185322 US, 1268535 US, 2379087 US, 1268897 US, 2377414 US, 687283 US, 1979465 US, 53901 US, 1974734 US, 2126863 US, 2806582 US.

4 samochody marki „Moskwicz 412” wylosowano na numery: 1633443 US, 1266385 US, 1003444 US, 887087 US.

7 samochodów marki „Wartburg Stardard” wylosowano na numery: 1144947 US, 3263246 US, 2578025 US, 1264170 US, 2061224 US, 2575171 US, 2930219 US.

2 samochody marki „Trabant Limuzyna” wylosowano na numery: 1473393 US, 634822 US.

4 samochody marki „Wartburg de Luxe” wylosowano na numery: 1370277 US, 1834287 US, 1650551 US, 1150216 US.

109 samochodów marki „Syrena 104” wylosowano na numery: 807198 US, 2191444 US, 2377772 US, 2810049 US, 698003 US, 2371199 US, 2126785 US, 2929383 US, 2293236 US, 3073283 US, 1369409 US, 2260129 US, 311672 US, 2647234 US, 810981 US, 2584044 US, 2123882 US, 2092188 US, 394495 US, 158905 US, 2582458 US, 274520 US, 37910 US, 2194513 US, 1289438 US, 2814582 US, 2193532 US, 635360 US, 3261176 US, 1588561 US, 1658832 US, 2124610 US, 223906 US, 2198416 US, 2813458 US.

Spotkanie uczestników

(Dokończenie ze str. 1)

kół zadań zmierzających do wzrostu efektywności gospodarki. Wiemy, że dzisiaj nie wystarczy już osiągnięcia ilościowe. Jakość i wydajność pracy, nowoczesność wyrobów, obniżenie kosztów decydują o wynikach naszej pracy, o wzroście dochodu narodowego. Niełatwo to zadania. Sine sa jednak nasze ręce, oddane ojczyźnie serca. My uczestnicy socjalistycznego współzawodnicstwa pracy: robotnicy, technicy, inżynierowie, podobnie jak nasi poprzednicy 25 lat temu, zespolimy nasze wysiłki dla przeskoczenia lat 1971-1975 w pięcioletkę jakości i nowoczesności gospodarowania”.

Wielkie spotkanie pracujących Łodzi zakończył występ zespołu estradowych.

T. Gnat skazany na 8 lat więzienia

Sąd Wojewódzki dla m. st. Warszawy ogłosił 24 bm. wyrok w toczącym się z przerwami od 9 września do 22 października br. procesie przeciwko Tadeuszowi Gnatowi.

Sąd, któremu przewodniczył sędzia Sądu Wojewódzkiego dla m. st. Warszawy Ryszard Bodecki, wymierzył T. Gnatowi karę 8 lat pozbawienia wolności oraz orzekł utratę praw publicznych na okres lat 5. Na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczono T. Gnatowi okres tymczasowego aresztowania od 13 sierpnia 1970 r.

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT

Dwa mecze międzynaństwowe

W Opolu z Rumunią, w Londynie z Anglią walczyć będą nasi bokserzy

Dwa mecze międzynaństwowe odbędą się w najbliższym czasie. Spotkanie z Rumunią rozegrane zostanie w listopadzie w Opolu, a mecz z Anglią w Londynie.

Trudno do wygrania będzie spotkanie w Opolu. Bokserzy Rumunii reprezentują boks siłowy, wsparty jednak niezgorzszą techniką. Natomiast łatwiej powinno pójść naszym reprezentantom w Londynie.

PZB obok zawodników o słynnych nazwiskach wykorzystają zapewne kilku młodych, obiecujących pięściarzy.

DZISIEJSZE IMPREZY

Boks — I liga: Gwardia (Łódź) — Zawisza (Bydgoszcz) o godz. 17 w Pałacu Sportowym, finał pucharu GKKFIT Juniorów; Łódź — Rzeszów o godz. 18 w pawilonie RTS Wdźw. Liga międzynaństwowa: Gwardia II — Legia II o godz. 18 w Pałacu Sportowym.

Hokej na lodzie — międzynarodowe spotkanie Dukla (Jihlava) — kadra narodowa Polski o godz. 18 w Pałacu Sportowym.

Koszykówka — I liga męska: Spółem — AZS (W-wa) o godz. 18 w hali na Widzewie. Liga międzynaństwowa kobiet: Wdźw — Zagłębie (Konin) o godz. 11 w hali na Widzewie, liga międzynaństwowa męska: Start — MZKS (Rawicz) o godz. 18,30 na Julianowie.

Piłkarska — III liga: Wdźw — Lublinianka o godz. 11 na Widzewie. Włókiennicz — Warmia (Olsztyn) o godz. 11,15 w Pabianicach. Liga okręgowa: Orzeł — Start II o godz. 11 przy Placu 9 Maja, ChKS — Czarni (Rad.) o godz. 11,15 na Chojnach.

Piłkarska — liga międzynaństwowa kobiet: Start — Victoria — (Toruń) o godz. 12 na Julianowie oraz Anilana — Piotrcovia o godz. 10,30 przy ul. Sobolewej 1.

Siatkarska — finały pucharu CRZZ drużyn męskich od godz. 9 w hali LKS przy Alei Unii 2. Motocykle — Zgieź o godz. 9 rajd motocyklowy.

Skandaliczne zachowanie Pasiorowskiego

Koszykarze Spółem ulegli AZS Warszawa 69:91

Koszykarze Spółem zainaugurowali wczoraj w Łodzi sezon pierwszoligowy meczem z AZS Warszawa. Łodzianie ulegli akademikom 69:91 (32:32). Punkty dla Spółem zdobyli: Błaszczak 27, Piosczyk 19, Głabiak 8.

Markiewicz, Sławiński, Kantorowski i Gburczyk po 8. Najwięcej dla AZS Pasiorowski 22 i Niemiec 20. Widzów ok. 200.

Inauguracja sezonu ligowego w Łodzi nie wypadła tak, jak byśmy sobie tego życzyli. Stało się to za sprawą wielokrotnego reprezentanta Polski Pasiorowskiego, który w kłótni pod koszem, bez powodu uderzył jednego z zawodników łódzkiej reki w twarz. Nie nie usprawiedliwia tego karygodnego czynu zawodnika bądź też bądź reprezentującego na szczeblu nie tylko w kraju, ale i za granicą. Kto może gwarantować, że Pasiorowski w najbliższym czasie nie zechce skłócić naszego kraju poza jego granicami. Problem ten pozostawiamy do rozpatrzenia władzom PKZOS. Takich „asów” w sporcie nam nie potrzeba.

Wracając do meczu, toczył się on przy stałej przewadze zespołu gości. W drużynie łódzkiej dobra gra wyróżnił się Błaszczak, chociaż i pozostali zawodnicy grali ambitnie i bojowo. Razia w zespole Spółem wyraźna indolencja strażowa. (m)

GKS Wybrzeże — Legia 81:76 (47:40).

Lublinianka — Śląsk 55:77 (27:30).

Polonia — Wisła 73:61 (40:32).

Lech — Górnik 82:73 (40:43).

Wracając do meczu, toczył się on przy stałej przewadze zespołu gości. W drużynie łódzkiej dobra gra wyróżnił się Błaszczak, chociaż i pozostali zawodnicy grali ambitnie i bojowo. Razia w zespole Spółem wyraźna indolencja strażowa. (m)

Stal — Anilana 16:12

W rozegranym wczoraj w Mielcu meczu piłki ręcznej o mistrzostwo I ligi miejscowa Stal pokonała Anilanę 16:12 (9:3).

Pozostałe wyniki: Grunwald Wybrzeże 22:16 (12:8), Spójnia — Gwardia 14:12 (7:7), Pogoń — Śląsk 17:17 (9:8).

Liga angielska

Blackpool — Chelsea 3:4
Coventry City — Arsenal 1:3
Crystal Palace — West Ham 1:1
Derby C. — Leeds U. 0:2
Everton — Newcastle 3:4
Huddersfield — Nottingham 0:0
Ipswich — Liverpool 1:0
Manchester U. — Bromwich 2:1
Southampton — Burnley 2:0
Tottenham — Stoke 3:0
Wolverhampton — Manch. C. 3:0
Blackbourn — R. Norwich 2:1
Bolton — Bristol City 1:0

Dnia 24 bm. zmarł opatrzny św. sakramentami

TADEUSZ MARIA TWARDOWSKI

były urzędnik Izby Skarbowej w Łodzi

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej przy ul. Ogrodowej nastąpi 27 bm. o godz. 15.30, o czym powiadamiają pokrzyżowani w głębokim smutku

ZONA, SIOSTRY, BRAT I RODZINA

Dnia 24. X. 1970 r. zmarła, przeżywszy lat 74

HELENA DOMŻALSKA

z domu SKORASIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się 26. X. 1970 r. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej na Zarzewie, o czym zawiadamiają pokrzyżowani w głębokim smutku

CÓRKA, ZIEC, WNUCZEK z ZONA I POZOSTAŁA RODZINA

KRONIKA WYPADKÓW

▲ O godz. 16.12 na przejeździe kolejowym Łowicz Główny, po ciąg pośpieszny relacji Warszawa — Szczecin uderzył w autobus. Ofiar w ludziach nie było, straty wynoszą około 100 tys. zł. Przyczyną zdarzenia było niezamknięcie rogatki przez droźników. Istnieje podejrzenie, iż znajdowali się oni w stanie wskazującym na użycie alkoholu.

▲ Przy zbiegu ulic 22 Lipca i Gdanskiej ok. godz. 14.30 kierowca samochodu IP 3245 potrącił przechodzącego jeźdźcę Stanisława G. (Grzybowa 20). Z obrażeniami ciała przewlezione go do szpitala. Świadcwo tego zajścia prosił się o zgłoszenie się do WKRD MO Łódź, ul. W. Bytomskiej 60.

▲ Na ul. Zeromskiego przy Świerczewskiego Bogumił D. lat 40 (Rogozńskiego 17) zszedł raptownie na jezdnię i potrącony został przez samochód osobowy. Poszkodowanego przewieziono do szpitala.

▲ Ignacy F., lat 56, zam. Rąbien, pow. Łódź, jadąc rowerem został potrącony przez motocykl WSK. Rannego przewieziono do szpitala.

▲ Na ul. Pojezierzkiej przy Sierakowskiego, upadł mężczyzna o nie ustalonym nazwisku, lat ok. 40. Przybyły lekarz stwierdził zgon. (kl)

Największy statek polskiej floty handlowej — zbudowany w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni — 55-tysięcznik m/s „Manifest Lipcowy” — udał się w swój dziewięć rejs do Japonii z ładunkiem 45 tys. ton węgla zabierając po drodze, dla pełnego wykorzystania nośności, rudy z Mozambiku.

Sam statek opisywane tuż na łamach prasy wielokrotnie, warto jednak dodać takie ciekawostki, że przy budowie tego pierwszego polskiego olbrzyma (długości 218 m i szerokości 32,5 m) brało udział 3 tysiące stoczniowców, zużyto 10 tys. ton stali, kilkaset kilometrów kabli, kilkadziesiąt kilometrów rur i przepracowano ponad milion roboczogodzin.

Jeszcze w tym roku Stocznia im. Komuny Paryskiej przystąpi do budowy drugiego 55-tysięcznika przeznaczonego również dla armatora krajowego („Manifest Lipcowy” eksploatuje Polska Żegluga Morska z siedzibą w Szczecinie). Bliźniak „Manifestu” będzie już posiadał polski silnik typu „Sulzer” o mocy ponad 16 tys. KM, a do roku 1974 zbudujemy i statki tej wielkości co „Manifest Lipcowy”.

Gdyniński Oddział Centralnego Ośrodka Konstrukcyjno-Badawczego opracował też wstępna koncepcje budowy 100-tysięcznika do przewozu ładunków płynnych i masowych — przeznaczonego dla armatora krajowego. Natomiast na eksport przewiduje się budowę masowca o nośności 120 tys. DWT. Statki te, których oddanie do użytku przewiduje się na rok 1974, będą w wysokim stopniu zautomatyzowane i wyposażone w krajowe „Sulzery” o mocy ponad 23 tys. KM.

Parafrazując popularne porzekadło, można by także powiedzieć, że nie sama tylko produkcja statków żyje polski przemysł okrętowy. Wypacjonalizowane w projektowaniu stoczni i zakładów przemysłu okrętowego przedsiębiorstwo „PROMOR” świadczy eksportowe usługi w tym zakresie już od 3 lat. Wielkim sukcesem „PROMORU” w dziedzinie eksportu myśli technicznej był kontrakt na projekt stoczni morskiej w Turcji, który „Mister Cekop” — jak zagraniczni kontrahenci nazywają Centralne Eksportowe Kompleksy Obiektów Przemysłowych — zawarł z Bankiem Morskim w Istambule. Obok projektu, kontrakt przewidywał także usługi obejmujące nadzór techniczny w czasie budowy, współudział w rozruchu produkcji oraz szkolenie w Polsce fachowców tureckich — inżynierów, techników i robotników — przyszłych pracowników stoczni. Trzeba przy tym zaznaczyć, że do zawarcia kontraktu doszło w wyniku międzynarodowego przetargu, do którego przystąpiły znane firmy angielskie, francuskie i zachodniemieckie. Zwyciężyła oferta polska dzięki przedłożeniu opracowanej w „PROMORZE” w pełni nowoczesnej i dojrzałej koncepcji stoczni.

Projektowana stocznia zlokalizowana została w miejscowości Pendik, w odległości 30 km na zachód od Bostoru, nad Morzem Marmara, a po wybudowaniu tu suchego doku stocznia będzie mogła produkować jednostki o nośności do 30 tys. DWT. Równoległe z projektowaniem rozpoczęło się, przy aktywnej współpracy Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni, szkolenie fachowców tureckich. W okresie od października ub. roku do maja 1970 przesłano w Polsce 100 inżynierów, techników i mistrzów.

Po 100-tysięcznikach i stoczniach na eksport trudno nie wspomnieć w paru słowach o produkcji statków rybackich, w której od paru już lat Polska utrzymuje się na I miejscu w świecie, wyprzedzając Japonię. Nowoczesne kutry rybackie buduje m. in. Gdynska Stocznia Remontowa, której produkcja zainteresowała się w ostatnich latach również odbiorcy zagraniczni. Niedawno sprzedane zagranicznym armatorom kutry wystawili producentowi doskonałą opinię przechodząc samodzielnie Atlantyk, wykazując się dobrą statecznością i dzielnie stawiając czoła dużej falie. Jako ciekawostkę świadcząca o trwałości kutrów budowanych w Gdynińskiej Stoczni Remontowej można przytoczyć następujące zdarzenie: Swe go czasu jeden z kutrów wyprodukowanych przez wspomnianą stocznia — na skutek nieuwagi szypca, wpadł przy pełnej szybkości na główny falochron zewnętrzny portu gdynińskiego. W wyniku uderzenia zniszczony został... sam kutr — natomiast kuter wyzedł z opresji bez większego szwanku, co nie oznacza chyba, że mamy rzeczywiście świetne kutry, natomiast kiepskie... falochrony.

Sl.

Ciocie i babcie nie wchodzi w rachubę. Żłobek też nie. Pozostają gosposia, niania, dziewczyna — jednym słowem — pomoc płci żeńskiej. Wiek obojętny, byleby już wiedziała jak należy obchodzić się z niemowlakiem i jeszcze pamiętała co dziecku potrzeba. 4 typowe ogłoszenia (a 100 złotych średnio licząc każde).

Ogłoszenie drobne

„Pomoc do trzynosowej rodzinie (małe dziecko) zatrudnić. Warunki dobre. Na stałe lub na przechodnie”

Komu dziecko?

CZTERY MIESIĄCE PROB, PRZYMIAREK, PRZYMYKANIA OCZU NA WADY, RADOSCI Z ZALET. KILKADZIESIĄT NAZWISK, ADRESÓW. ROZMOWY WSTĘPNE, ROZMOWY KONCOWE. I TE CZTERY, KTÓRE PRZY POMOCY CZTERECH KOLEJNYCH OGŁOSZEŃ ZAMIESZKAŁY NA KROCEJ LUB DŁUŻEJ W SPÓŁDZIELCZYM M-3.

Komu

dziecko?

Czy jest telewizor? — pierwsze pytanie. Jest. Pertrakcje na dobrej drodze. Można wtrącić mimochodem, że są i pralka i lodówka i odkurzacz. Mieszkanie nowe, nieduże, sprzątania mało. Obiady w stołówce, duże prania w pralniach. I szybko, by nie minęło to pierwsze dobre wrażenie — tylko widzi pani, dziecko jest małe, sporo z nim zachodu. Ależ nie, zdrowe (odpuścić tylko trzeba dbać o czystość, gotować butelki, smoczki, prasować pieluchy. Na spacer? — oczywiście codziennie. Park bardzo blisko. Czwarte pytanie? — tak prawda. Wózek trzymamy w piwnicy. No a pani? Co pani umie i czy, przepraszam bardzo, ale to dla mnie ważne — czy pani jest zdrowa? Ach tak. To znakomicie. Na więc zna pani warunki i wymagania, mogę płacić.

Siedzimy naprzeciw. Ona z reguły małomówna, ja z reguły zakłopotana. Nie wiem nic. Nie wiem co myśli, kim jest, skąd przyszła. Muszę się zdecydować mimo to. Przed nią były inne, pewno jeszcze przyjdą lub zadzwonią. Rozgrywam tę partię w ciemno, a stawką jest moje dziecko. Pytam, pytam, pytam.

ZYCIORYSY

68 lat. „Za pomoc jestem proszę pani już dwadzieścia lat. W Warszawie w jednej aktorki, miał generał. A teraz to ciężko. Węgiel nosić na trzecie piętro, w piecach palić, państwo niezbyt miłe. Starego człowieka nie uszanują. Rodzina? No, syn w Łodzi mieszka, ale klasno u nich. Dzieci już odchowane to i ja tam po co. A że do renty brakuje mi jeszcze wysługi lat, to się po obcych muszę pętać. Ze zdrowiem już nie bardzo. Tu pewno dobrze by mi było, tylko to dziecko po schodach znieść, upadnie albo i co...”

19 lat. „Ja to proszę pani bardzo lubię dzieci. O mamusi to też ciągle się z rodzeństwem bawiam. Ale na wsi życia nie ma. Telewizor u państwa jest — to wesoło. Ciągle tylko sprzątać, gotować, dalekiem się zajmuję — życia nie ma. Szkoła? A chodziłam. Do podstawówki. Tu też bym chciała. Nie, nie wiem do jakiej. Gdzie bądź. W mieście inne życie.”

25 lat. „Chciałabym na przechodnie. Mieszkam w Łodzi. Mąż sam mówi, że trzeba coś dorobić. Dowód — proszę bardzo. Tak, mam córkę Baszkę. Cztery lata... Nikt się nią nie zajmuje. Chorowita. Przeważnie w szpitalu albo w sanatorium siedzi. A jak zdrowa to do tygodniowego żłobka chodziła. Teraz to chyba z pół roku będzie w szpitalu. Na zapalenie oskrzeli chorego. Przy dziecku to ja umiem wszystko zrobić.”

53 lat. „Tę na psa wroć, ładne dziecko. No, chodzi do mnie malenka. Za sprzątaczkę jestem. To bym mogła rano sobie wstać, zrobić co każe i potem do państwa na 8 przyjść. To nie, że cały dzień w domu nikt na mnie nie czeka. To ja już lepiej powiem od razu. Syn u wzięciu siedzi. Dobry chłopak, tylko jak wypije to nie wie co robi. Ciężko dzieci chować. Ja wiem najlepiej. Tu zadzwonić, tak? Pan mi napisze numer. Zadzwonię na pewno. Dorobić trzeba, paczkę czasem posłać.”

— Ja w sprawie ogłoszenia — odzywa się w słuchawce ten telefoniczny męski głos. W imieniu żony. Ile żona ma lat? 19? — Pan pewno żartuje, kto zajmie się państwa domem, jeśli zatrudnimy żonę. To nie ma sensu, ale proszę bardzo, możecie państwo przyjść.

„Dziewięć rejs” polskiego olbrzyma
Stocznia na sprzedaż
Kutry silniejsze od... falochronów



Niedzielny
Magazyn
„Dziennika
Łódzkiego”

PANORAMA

ZDZIWIŁEM SIĘ BARDZO SŁYSZĄC Z UST MOJEGO PRZYJACIELA W PIOTRKOWIE, ŻE JEGO SYN — PIERWSZOKLASISTA, CHODZI DO TAKIEJ KLASY GDZIE W PIERWSZYM ROKU NAUKI DZIECI UCZĄ SIĘ NIE TYLKO DODAWANIA I ODEJMOWANIA, ALE TAKŻE UŁAMKÓW I... RÓWNAŃ Z JEDNĄ NIEWIADOMĄ. MOMENTALNIE WIĘC, NIE BARDZO ZRESZTĄ, PRZYJAZNAM, WIERZĄC W SŁOWA KOLEGI POSTARAŁEM SIĘ O ADRES OWEJ SZKOŁY I POSTANOWIŁEM JĄ ODWIEDZIĆ. BYŁA TO SZKOŁA PODSTAWOWA NR 15 W PIOTRKOWIE, GDZIE ZAPROSZONO MNIE NA LEKCJĘ MATEMATYKI W KLASIE PIERWSZEJ.

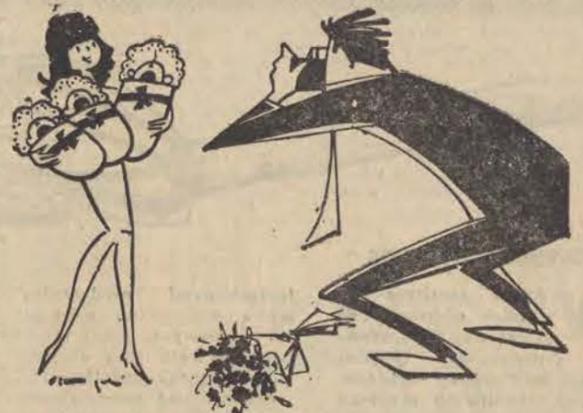
Równanie z jedną niewiadomą.

Wzrwała powoli cichnie. Przeszliśmy już być obiektem zainteresowania, a uwaga dzieci koncentruje się na stojącej na środku klasy „pani”. Przed każdym dzieckiem leży woreczek z plastikowymi klockami: trójkątami, kołami, prostokątami, o różnej grubości i w różnych kolorach. Obok pudełko z innymi klockami — prostokątami o różnej długości i o różnych kolorach, ale o tym samym kształcie. Rozpoczyna się lekcja.

— Co to są zbiory równoliczne? — pyta nauczycielka.

Las rąk podnosi się do góry. Wybrany do odpowiedzi szkrab z przejęciem recytuje.

— Zbiory równoliczne to takie, które w (Dalszy ciąg na str. 4)



(Dalszy ciąg na str. 4)

K O M U? dziecko.

(Dokończenie ze str. 3)

Przychodzą niedzielnie odstrojeni, jako że niedzielne popołudnie. On sympatyczny blondyn, ona ciemna o charakterystycznie łagodnej twarzy, nieruchomych oczach, zaokrąglającej się od niedawna, co widać po przyciasnej sukience, figurze. Czyje dziecko, moje czy własne przyjdzie jej chować? Milczy cały czas. A on przekonuje, że tylko o takiej pracy marzą, że jemu to w ogóle nie przeszkadza, że godzi się na każde warunki. Tłumaczy, że nie, że potrzebny nam ktoś na cały dzień lub na stałe. „Zona może i na stałe”. Nie wiemy jak ich pożegnać. On próbuje jeszcze raz. Tylko — dodaje — czy można by to tak jakoś urządzić żebym i ja tu mógł mieszkać? To znaczy dwa tygodnie — stopuje nasze protestacyjne okrzyki. Jako że ani kamerdynera ani ogrodnika zatrudnić nie myślimy sytuacja zaczyna nas bawić. Potem okazuje się, że nieporozumienia rodzinne, że nie mają gdzie mieszkać i już mniej zabawne.

Ta pani o bliżej nie określonym wieku przychodziła trzy razy. Widać pamięć nie dopisuje. Czerwona torebka, tleniona fryzura i wieczna chryпка. „Bo to widzi pani, na wsi bylam i zimnego mleka się napilam”. Zawodówka. Ona dyktuje warunki, zna przepisy. Pensja, urlop, wychodne, ubezpieczenie. Jej stawka — 800 złotych. Kwalifikacje wszechstronne. Wymagania — konkretne. „To państwo ubezpieczą mnie i za ten miesiąc, a ja tylko po rzeczy do rodziny pojedę i za tydzień, po pierwszym do pracy mogę przysięść”. Widuję ją co dzień i co wieczór na Piotrkowskiej. Ostatnio z czarną torebką, w czarnych lakierkach i bezowym garniturze. Na lewe swych koleżanek po fachu (tym najstarszym w świecie) prezentuje się wcale, wcale.

TE CZTERY

Ta pierwsza dotrwała do maja. Czytywała Faulknera, do ukochanego w wojsku pisała długie listy. Robota paliła jej się w rękach. Pewnego pięknego przedpołudnia spakowała swój dobytek odchodząc bez zapowiedzi i przyczyn. Pozostawiła brudne kąty, wytłuczone naczynia, podarta pościel i brudnopis jednego z listów.

„Ty mi nie odpisujesz, bo pewno myślisz, że ja pojechałam do domu dać sobie z Frankiem w kość. A to nie prawda, bo ja tylko Ciebie kocham i wszystkich innych chłopałów mam w d...”

Nasze dziecko to kochane — mówiła.

Ta druga wytrwała dwa dni. Sprzątnęła w tym czasie jeden pokój, zjadła przygotowane i podane jej posiłki, powiedziała, że w domu bieda, bo dzieci czworo, mamusia nie pracuje, tatuś jak czasem, a starszy brat jak czasem u tatusia.

Ta trzecia miała być tą najlepszą. Starsza, godna pani, rencistka. Odeszła po dwudziestu dniach. Do parku trzeba przejść przez ulicę — za daleko. Obiad trzeba sobie ugotować — za ciężko. Na śniadania twarógi (homogenizowane), dżemy, jajka, mleko, masło, bułki — za skąpo. Wędlina w lodówce dwa dni leży — za stara. Niech wam pan Bóg odpuści moją krzywdę — wypowiedziała najdłuższe w swej kadencji zdanie na pożegnanie.

Ta czwarta jest. Jak to człowiek, wady ma i zalety. 24 lata. Pracowała w przemyśle. Ostatnio wyrok sądowy. W zawieszaniu. Jest. Tak naprawdę nie wiem dlaczego przyszła, czego się spodziewa...

Codziennie w każdej z gazet pokażna rubryka ogłoszeń — pomoc domowa, pomoc do dziecka zatrudnić. Codziennie kilkadziesiąt kobiet w Łodzi i poza nią rozpoczyna lekturę gazet od tej właśnie rubryki. Popyt i podaż. Dający ogłoszenia marzą o pomocy idealnej, wykwalifikowanej, zdrowej, uczciwej, miłej, marzą o kimś kto przez te osiem lub więcej godzin zajmie się ich domem i ich dziećmi niczym oni sami. Czytające ogłoszenia nie mają żadnych kwalifikacji, już albo i jeszcze nie miały normalnego życia. Przychodzą skrzętnie ukrywając swe życiorysy ze skazą. Przychodzą, bo nie lepszego im się nie trafia. A zarobić lub dorobić trzeba. Szczęśliwie jeśli przyświeca im cel inny, nadrzędny — skończyć szkołę, pomóc rodzinie. Bo i takie bywają. Nie czytają ogłoszeń, czekają na swój wielki los w rodzinnych wioskach. A nuż koleżanka z miasta napisze, że sąsiedzi z drugiego piętra szukają kogoś do dziecka. One także rozgrywają tę partię w ciemno. Bo nie wszędzie warunki znośne — też prawda.

I tu, choć forma nie ku temu, miejsce na wnioski. Zasadnicze i oczywiste. Marzy mi się agencja (tak właśnie, jak to w dawnych czasach bywało) pośrednicząca w zatrudnianiu pomocy domowych. Biorąca odpowiedzialność za zatrudniane i zatrudniających. Broniąca interesów jednej i drugiej strony. Kierująca do pracy osoby przeszkolone, wyposażone w referencje i świadectwa zdrowia. To doprawdy nie przyjemnego ani łatwego kierunku badania odczynu Wassermana kolejne opiekunki dziecka. A trzeba. Pieniądze na ten cel? Są. Wydajemy je na ogłoszenia... S. IWONSKA

Jest jednym z najlepiej ubranych ludzi na świecie. Ma wgląd menażera lub intelektualisty, który połowę życia spędza za biurkiem, w bibliotece bądź w laboratorium. Kiedy przemawia nie używa — tak typowej dla tutejszych oratorów — gestykulacji. Uchodził jednak za mówcę doskonałego, człowieka przynajmniej o wielkim umyśle i sercu. Jeżeli tego wymaga chwila — mimo 62 lat życia — potrafi wizytowy garnitur zamienić na odrapaną skórzaną kurtkę gausza, a lakierki na gumki, porzucić na długo swoją słynną z urody żonę — Tenche, dwie córki, luksusową willę w śródmieściu stołecznego Santiago i swój największy nałóg — jachting. Tak zresztą postąpił kilka miesięcy temu, kiedy to willisem i koniem zjeździł swe rodzinne Chile od Ziemi Ognistej do granic z Peru i Boliwią. Podczas tej gigantycznej podróży odwiedził Indian, którzy po raz pierwszy w życiu ujrzeli białego człowieka łapaną na laso z gaudiami dzikie lamy, pościł się z dokerami przy załadunku statków w Valparaiso, przemawiał przez długie godziny do górników największych na świecie odkrywek miedzi.

I nie był to tylko reklamowy chwyt

ważny procent wyborców. Podczas trzech poprzednich kampanii właśnie one sprześciwały się jego wyborowi na prezydenta. Sa bowiem w większości katolickimi i obawiali się, że „czerwony” Salvador będzie m. in. starał się ograniczyć rolę kościoła. A czy rzeczywiście dr Allende jest „czerwonym”?

Odpowiedź na to pytanie nie jest jednoznaczna. Zobaczmy co on sam mówi o swoich poglądach.

Otóż w wywiadzie dla tygodnika „Der Spiegel”, ten przywódca i założyciel Socjalistycznej Partii Chile (powstała ona w roku 1932) następująco odpowiada na dwa zasadnicze pytania:

„DER SPIEGEL”: — Określa pan siebie jako marksistę i nazywa pan Fidela Castro swoim przyjacielem. Sądząc po programie chce pan zmienić system społeczny. W eleganckich dzielnicach Santiago wielu ludzi pakuje kufr. Czy Chile będzie drugą Kubą?

ALLENDE: — Wypowiadamy się za rewolucją kubańską, ale Kuba jest Kuba, a Chile to Chile, zarówno jeśli idzie o historię jak i tradycje, kulturę i rozwój polityczny... Jestem osobistym przyjacielem Fidela Castro i uważam, że jest to jeden z najinteligentniejszych ludzi obecnej doby. Ale problemy Kuby nie są na naszym problematycznym... „DER SPIEGEL”: — A więc nie będzie dyktatury proletariatu? Będą reformy społeczne zamiast komunizmu, czy tak?

ALLENDE: — Będziemy działać odpowiedzialnie do chilijskich realiów. Nie mówiliśmy, że wprowadzimy dyktaturę proletariatu. Powiedzieliśmy, że będziemy rządem ludowym, demokratycznym, narodowym, rewolucyjnym... i chociaż mamy marksistowską większość, będziemy posuwali się z szybkością dwu kilometrów na godzinę. Czy możemy jechać z szybkością stu km/godz. — zobaczymy...

Wybory prezydenckie w Chile, które odbyły się 4 września br. potwierdziły, że większość obywateli rzeczywiście domaga się zwrotu swego kraju na lewo. Allende otrzymał 36,5 proc. głosów, reprezentant prawicy, b. prezydent Chile Jorge Alessandri (to ten, który na polecenie USA zerwał stosunki dyplomatyczne z socjalistyczną Kubą) — 34,9 oraz kandydat aktualnie rządzącej partii chadeckiej — El Partido Demócrata-Cristiano-Radomiro Tomić — 27,8. Jednak w myśl tamtejszej konstytucji, aby zostać prezydentem potrzebna jest przy-

najmniej połowa głosów wszystkich wyborców. Inaczej o wyborze prezydenta decyduje parlament. Według dotychczasowego zwyczaju zostawał nim zawsze ten, kto uzyskał największe poparcie wyborców podczas wyborów powszechnych. W tym przypadku prezydentura należałaby więc do Allende. I właśnie wczoraj sprawa ta parlamentem ostatecznie rozstrzygnął. Ale prawica do końca nie rezygnowała z walki i wydaje się, że nie będzie się ona toczyła tylko na forum parlamentarnym.

Przecież zaledwie w kilka dni po wyborach prawica usiłowała sprowokować armię do dokonania zamachu stanu. Ale dopiero kiedy to się nie udało Alessandri zaproponował chadekom sojusz i siebie na kilkudniowego prezydenta. Obiecał on im bowiem, że natychmiast po wyborze poda się do dymisji, co otworzy — w myśl konstytucji — furtkę do zarządzenia nowych powszechnych wyborów. Chadecy — pod wpływem swego lewicowego skrzydła — dali mu odpowiedź w czterech słowach: „Don Jorge jesteś Judaszem”.

W najbliższym więc czasie w Chile będzie realizowany program Frontu Lewicy, którego główna siła stanowią komu-

Chile — 2 km na godz.?

na jaki przecież często zdobywała się na Zachodzie politycy w trakcie kampanii wyborczej.

Dla dr Salvadora Allende podróż ta była rodzajem bezpośredniej konfrontacji programu ugrupowań lewicowych, których był kandydatem na fotele prezydenta, z opinia szerokiego mas chilijskich. Po jej zakończeniu powiedział on jednemu z dziennikarzy zachodnich:

„Nasz program mimo niedostępnych gór Andów dotarł daleko i wysoko. I został przez naród przyjęty z zadowoleniem, bo zabezpiecza jego najżywniejsze interesy... Do wyborów maszerujemy więc zjednoczeni wszyscy w jednej batalii — komuniści, socjaliści, radykalowie... Santiago, Valparaiso i Concepcion reprezentują ponad połowę wyborców chilijskich. Jestem całkowicie pewien co do posiadania większości w tych trzech największych miastach. Oczywiście, nie mogę pretendować do sukcesu matematycznego, lecz nigdy szanse nie były tak wielkie...”

Mówiąc to ostatnie zdanie Allende kierował się prawdopodobnie obawą, że i tym razem może nie uzyskać poparcia... kobiet, które stanowią bardzo po-

nej doby. Ale problemy Kuby nie są na naszym problematycznym...

„DER SPIEGEL”: — A więc nie będzie dyktatury proletariatu? Będą reformy społeczne zamiast komunizmu, czy tak?

ALLENDE: — Będziemy działać odpowiedzialnie do chilijskich realiów. Nie mówiliśmy, że wprowadzimy dyktaturę proletariatu. Powiedzieliśmy, że będziemy rządem ludowym, demokratycznym, narodowym, rewolucyjnym... i chociaż mamy marksistowską większość, będziemy posuwali się z szybkością dwu kilometrów na godzinę. Czy możemy jechać z szybkością stu km/godz. — zobaczymy...

Wybory prezydenckie w Chile, które odbyły się 4 września br. potwierdziły, że większość obywateli rzeczywiście domaga się zwrotu swego kraju na lewo. Allende otrzymał 36,5 proc. głosów, reprezentant prawicy, b. prezydent Chile Jorge Alessandri (to ten, który na polecenie USA zerwał stosunki dyplomatyczne z socjalistyczną Kubą) — 34,9 oraz kandydat aktualnie rządzącej partii chadeckiej — El Partido Demócrata-Cristiano-Radomiro Tomić — 27,8. Jednak w myśl tamtejszej konstytucji, aby zostać prezydentem potrzebna jest przy-

niści. Przewiduje on doprowadzenie do końca reformy rolnej, nacjonalizację należących do Amerykanów kopalń miedzi, zahamowanie inflacji, poprawę sytuacji mieszkaniowej, rozwiązanie problemu bezrobocia, rozwój szkolnictwa. Na forum międzynarodowym zaś nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Kubą, NRD i wieloma innymi krajami, neutralność, zacieśnienie więzów z Peru i Boliwią, gdzie lewica coraz bardziej umacnia się w rządach.

I bez względu na to czy będzie on wprowadzony — używając słów dr Salvadora Allende — z szybkością 2 km/godz., czy też z chylczą, widać już dziś wyraźnie, że pod Andami dzieją się rzeczy ważne i w historii tego regionu świata całkowicie nowe. Pamiętajmy jednak, że USA niełatwo będą chciały zrezygnować z miedzi i obawiają się, że „zarazię” pozostała społeczności południowoamerykańskie.

Niedostępie Andy nie przeszkodziły lewy chilijskiej dotrzeć z jej radykalnym programem aż do Ziemi Ognistej, mogą też nie być przeszkodą dla prawicy i USA.

MAREK REGEL

RÓWNANIE z jedną niewiadomą



(Dokończenie ze str. 3)

jednym zbiorze mają takie same elementy co w drugim.

— Ile elementów ma zbiór dzieci w naszej klasie?

Znowu las rąk.

— Proszę, Ilonka.

— Zbiór dzieci w naszej klasie ma 30 elementów.

— Jaki będzie zbiór równoliczny do zbioru dzieci w naszej klasie?

— Zbiór tezek dzieci w naszej klasie.

Następuje chwila przerwy. Dzieci na polecenie nauczycielki przez parę minut budują z klocków różne figury, czyli po prostu się bawią. Następnie dalsza seria pytań.

— Co to jest zbiór pusty?

— Ten, który nie ma elementów.

— Jak go się oznacza?

Dwie dziewczynki z przejęciem rysują na tablicy znak średnicy. Znowu następuje przerwa, w czasie której dzieci śpiewają piosenkę, klaszcząc w dłonie.

Lekcja trwa. Bez podręcznika, przy napiętej przez cały czas uwadze zarówno nauczycielki jak i dzieci. Pytania są szybkie, szybka jest też reakcja klasy.

— Pokażcie teraz klocek mały i czerwony... a teraz nie mały i nie trójkątny... Teraz nie mały, nie gruby i nie kolisty... A teraz nie mały, nie czerwony i nie cienki...

Dzieci chórem powtarzają pytania i sprawnie wybierają właściwy klocek.

Tak w znacznym skrócie wygląda lekcja matematyki po 6 tygodniach nauki w pierwszej klasie zwanej klasą eksperymentalną. Byłem bowiem świadkiem eksperymentu metodycznego, który zresztą powoli zaczyna zataczać coraz szersze kręgi. Jeszcze dwa lata temu w województwie łódz-

kim tylko jedna szkoła w Łowiczu rozpoczęła tą metodą naukę matematyki w pierwszej klasie. W ub. roku eksperyment rozszerzono na 20 klas, a w bieżącym przeprowadza się go już w 90.

Zaraz po lekcji poprosiłem nauczycielkę p. Zofię Słowińską o ocenę efektów po dwuletnim już okresie doświadczeń.

— Przede wszystkim — mówi p. Zofia — u dzieci rozwija się wspaniale proces myślenia, bo przecież opanowują już pierwsze elementy matematyki logicznej, które dotychczas wprowadzane były dopiero w pierwszej klasie licealnej. Klasa opanowuje także większy zakres działań, bo zapoznaje się już z ułamkami, potęgowaniem, nierównościami, a nawet z prostymi równaniami z jedną niewiadomą. Sądzę, że warto ten eksperyment dalej rozszerzać. Tą metodą kontynuowana jest także nauka w dalszych klasach.

Jak się dowiaduje, do pracy używa się także tzw. mini-komputerów, ale to dopiero w okresie późniejszym. Jak twierdzą obecni przy rozmowie kierownik szkoły p. A. Pietruszka i podinspektor Cz. Małek, szkoła miała początkowo poważne kłopoty z rodzicami. Zaniepokojeni, że dzieci nie odrabiają lekcji w domu, dopytywali się, jaka jest tego przyczyna. Zorganizowano więc dla rodziców dwugodzinną lekcję podobną do tej, jaka odbywa się w pierwszej klasie. Okazało się, że dzieci dużo szybciej rozwiązują zadania z klocekmi niż rodzice.

Naczelnik z Kuratorium OS dla województwa mgr S. Maciejewski w rozmowie ze mną stale podkreślał eksperymentalny charakter tego przedsięwzięcia. Bądź co bądź nauka tą metodą wymaga od dzieci kolosalnego napięcia i szybkiego myślenia.

Eksperyment trwa. Najbliższe lata wykażą jego przydatność. Czy się on przyjmie? Na ten temat będą się musieli wypowiedzieć na pewno pedagodzy, lekarze i psychologowie.

MIECZYSLAW STOLARSKI



W Anglii zamierza się wkrótce przystąpić do przemysłowej produkcji syntetycznego tytoniu. Ma on jakoby zawierać mniej szkodliwych dla zdrowia substancji i w mniejszym natężeniu. Nie dziwnego, że wzbudziło to zainteresowanie palaczy. Sprawa stała się nawet przedmiotem sporu między zainteresowanymi producentami a brytyjskimi władzami skarbowymi, które i ten rodzaj tytoniu chcą obłożyć prohibicyjnym podatkiem.

Badania nad otrzymaniem syntetycznego tytoniu prowadziły niektóre większe firmy chemiczne już od sześciu lat. W 1967 r. badania, najpierw na skalę laboratoryjną, a następnie półtech-

niczną, podjęły wspólnie dwa znane angielskie koncerny: Imperial Tobacco i Imperial Chemical Industries w zakładach chemicznych Ardeer na terenie Szkocji. Według tygodnika „The Economist”, na badania te wydano już 10 do 15 milionów funtów szterlingów.

Zarówno szczegóły badań, jak też dotychczasowe ich wyniki, otoczone są tajemnicą; specjalista twierdzi jednakże, że w badaniach tych mniejszą uwagę zwraca się na pozabawienie tytoniu jego szkodliwości, natomiast większą na obniżkę kosztów produkcji.

W firmie „Courtaulds” pierwsze papierosy z syntetycznego tytoniu zostały już wypróbowane przez specjalnych degustatorów oraz w specjalnym aparacie testowym. Są podobno przyjemne w smaku lecz skutecznie zmniejszają zawartość nikotyny powodując pogorszenie jakości.

Od ubiegłego roku prowadzą badania i doświadczenia w tym kierunku także dwie inne firmy: „Gallagher” i „Carreras”. Wszystkim przyswieca trojaki cel: zmniejszenie szkodliwości palenia tytoniu syntetycznego (o zupełnym jego usunięciu nie ma mowy), co najmniej utrzymanie smaku na poziomie produktu naturalnego oraz obniżenie kosztów wytworzenia.

Do Agadiru jest już kilkadziesiąt mil. 7 września późnym wieczorem cumujemy do nadbrzeża. Zadaje sobie pytanie, jak też wygląda miasto po trzęsieniu ziemi w 1960 r. Jeszcze tego samego dnia wędruję do odległego od portu o 3 km centrum. Ulice były prawie puste. W oświetleniu lamp ulicznych i reklamowych neonów widoczne są nowoczesne formy zabudowy miasta.

W czasie trzęsienia ziemi Agadir został całkowicie zniszczony. Zginęło około 30 tys. mieszkańców. Wiadomo jest, że trzęsienie było akurat w dniu święta muzulmańskiego Ramadan. Zwyczaj tego święta zabrania wykonywania jakiegokolwiek pracy. Powszechna jest opinia (potwierdzona również i w chwili obecnej przez miejscową ludność francuską), że można by uratować wiele tysięcy ludzi, gdyby mieszkańcy przystąpili natychmiast do akcji ratowniczej.

Agadir przeszedłem wzdłuż i wszerz. Jestem zachwycony jego pięknem. Wydaje mi się, że architektoniczna kompozycja jego zabudowy łączy walory użytkowe z pięknem linii. Ale oto świadkiem jestem jak 5 Arabów odchodzi od wykonywanej pracy i modli się w pokłonach, dotykając czołem ziemi. Słyszę równocześnie nawoływania z meczetu meczetu do modlitwy.

Przy nadbrzeżu dzieci i dorośli łowią na wędki latające ryby. Nieco dalej za bramą portową u podnóża góry Kasbah kilku Arabów na ognisku gotuje jakąś wonną potrawę. Jeszcze wyżej na zboczach stara kobieta zakryta wwarzą pasie wychudzone kozy. Tętno obrazu są nowoczesne gmachy i pędzące serpentynami dróg najnowsze modele samochodów.

W LAS PALMAS I SANTA CRUZ

11 września wpływamy w archipelag Wysp Kanaryjskich. Z prawej burty mijamy wyspę Lanzarote. Dobrze jest widoczne miasto Arcaife. W miejscowości tej znanej jako kurort wypoczynkowy przebywali kosmonauci amerykańscy przed lotem na Księżyc. Po paru godzinach widoczna jest już wyspa Gran Canaria. Luną światła wita nas malowniczo po-

Jedyny kierowca w świecie...

(List z Jugostawii)

Duszan Vlado — o czym doniosły tutejsze gazety, zda egzamin i otrzymał prawo jazdy. 18-letni młodzieniec powiększył więc w tych dniach liczbę świeżo upieczonych kierowców. I cóż z tego spytacie — mało to codziennie przybywa posiadaczy prawa jazdy? Można ich liczyć na setki tysięcy. To prawda, ale Duszan Vlado do nich nie należy. On jest jedynym kierowcą na świecie, który uzyskał prawo jazdy po przebyciu tak ciężkiej i skomplikowanej operacji, jaką jest przeszczepienie serca. W ogóle według statystyk młody obywatel Belgardu jest w tej chwili najdłuższym żyjącym na świecie pacjentem z przeszczepionym sercem. 2 lata temu w klinice w Houston prof. dr Bejki przeprowadził pomyślną operację, która — zdaniem lekarzy — była konieczna. Obecnie ów słynny chirurg wyraził zgodę na to by jego młody pacjent prowadził samochód. Profesor uważa, że Duszan powinien w ramach rozsądku robić wszystko to co robi normalny człowiek. Lekarz doradza więc stopniowo, umiarkowane przystosowanie się do warunków życia w wielkim mieście, do korzystania z atrakcji życiowych dostępnym wielu młodym ludziom. Duszan Vlado jeździ więc swoim samochodem, gra na gitarze, uczy się w szkołach ogólnokształcącej i muzycznej, prowadzi życie towarzyskie. Słara się, za namową lekarzy, wieść normalny żywot.

POD ŻAGLAM „ZAWISZY“

żone u stóp gór wulkanicznych Las Palmas.

Rzucamy kotwicę na wprost Królewskiego Jacht Klubu. Wokół nas stoi kilka statków tairwańskich. Zauważamy ciekawy szczegół — nazwy wszystkich statków kończą się na „muru“.

Gorąco. Kilkadziesiąt metrów od „Zawiszy“ na rozległej plaży tuż przy ulicy i wielkich bulwarach nadbrzeżnych widzimy setki kąpiących się. Podobnie jak w Gibraltarze na ląd wydostajemy się szalupa. Słynne Las Palmas nie robi na mnie jak i w większości z nas większego wrażenia. Typowo europejskie budownictwo jest laurkowe i w stylu drobniomieszkańskim. Odmienne nieco styl mają willowe dzielnice przedmieścia. A centrum to — sklepy, sklepy. Wystawne witryny. Mało kupujących. Najwięcej zainteresowanych kupnem jest w sklepach odzieżowych. Duży ruch na ulicy. W większości sklepów spotykamy artykuły tych samych

firm co w poprzednich portach. Te same marki zegarków, aparatów fotograficznych, telewizorów itd. Znane i nam hiszpańskie buty są tak samo ładne, ale bardzo drogie. Piękne wyroby ludowe techną wyprawami Corteza. Są to m. in. w drewnie i metalu figurki rycerzy i modele żaglowców.

Wieczorem odżywają restauracje, bary, nocne kluby. W dzielnicę portowej za Santa Carolina kolorowe neony zapraszają do baru „Alaska“, „Osio“, „Hamburg“ i in. Spotyka się pijanych mężczyzn.

W ostatnim dniu w gronie kilku kolegów wybieram się za miasto. Oglądamy inne miasto i innych ludzi. Niewielkie budynki mieszkalne z dyktu, blachy, pomalowane kolorowo obliepiają zbocza gór. Nieco wyżej ludzie mieszkają w norach wykutych w skałę. Wychudzone i oberwane dzieci bawią się w śmietnikach. Trudno nam uwierzyć w to co widzimy. W dolinach między górami napotykamy na gaje bananowe. Zerwałem kilka zielonych bananów. Po 5 dniach, już na jachcie dojrzały i były wielkim rarytasem.

14 września wieczorem wypływamy do Santa Cruz. Z Las Palmas do Santa Cruz (Święty

Krzyż) jest kilkadziesiąt mil. U podnóża wielkiej ściany skalnej (ponad 3 tys. metrów) i z widokiem na Szkołę Morską „Zawisza“ rzuca kotwicę. Jesteśmy tutaj równie mile przyjmowani jak w Las Palmas. Miasto jest bardziej spokojne. Mniejszy ruch. Mniejszy rozmach w budownictwie. Oglądam budowlę corridy. Pusto tu i cicho. Dużo tu pomników i kościołów o surowej architekturze.

Kilku kolegów jedzie za 150 pesetów na wycieczkę w górę. Dwie osoby z II wachty poszły zdobyć wulkan Pico del Teide (wys. około 3.700 m). Ja odwiedzam ekskluzywny basen w Jacht Klubie.

Santa Cruz jest trzecią miejscowością hiszpańską, którą odwiedziłem w tym rejsie. Trudno powiedzieć, może jest to za wczesne spostrzeżenie, ale wszędzie zauważalne są zmiany w gospodarowaniu tego kraju. Szczególnie widoczne to było na przykładzie hiszpańskiej części Gibraltaru (Algarazas). Po dobowym pobycie w Santa Cruz wieczorem rwiemy kotwicę. Przed złobem „Zawiszy“ do pokonania około 3 tys. mil (ponad 5 tys. km). Odwiedzimy jeszcze Plymouth w Anglii i może Sassnitz w NRD.

WŁODZIMIERZ KINCEL

Korespondencja ze Sztokholmu

S traengnaes to malowniczo położone niewielkie miasteczko oddalone o kilkadziesiąt km od Sztokholmu. Ukwiecone, schludne, zabudowane czystymi, jasnymi domami. W jednym z nich mieszka 38-letni Goeran Oredsson, ogrodnik. To bardzo dobry zawodnik, bo w Szwecji wszyscy uwielbiają kwiaty, ale sam pan Oredsson jest wyjątkiem, gdyż jego uwielbienie nie odnosi się bynajmniej do hodowanego kwiecia.

Jeden z pokoi mieszkania za mieniony jest w sanktuarium. Na honorowym miejscu wisi tu wielki portret znanego skądś inąd faceta z wąsikami, uczonego w żabek. Jako tło do obrazu służy flaga ze swastyką. Ściany zdobi jeszcze hełm „niemieckiego żołnierza“ oraz pełny zestaw zdjęć i obrazów przedstawiających zwycięstwa hitlerowskiej armii w czasie II wojny światowej. Na półce z książkami „Mein Kampf“ traktowana jak biblia. Tak właśnie przed stawiają się akcesoria uprawianego przez ogrodnika Oredssona kultu. Sanktuarium zaś jest jednocześnie siedziba „partii“, której pan Oredsson jest przewodniczącym i jak się sam nazywa Fuehrerem. Jest to najmniejsza partia w Szwecji, która zresztą mimo 15 lat istnienia, nie określa jeszcze na tyle, aby stać do tegorocznych wyborów. Jednak wystała z kampania propagandowa na rzecz własna przy pomocy programowych afiszów oraz pisma wydawanego pod tytułem: „Nordisk Kamp“.

Jak się można z tych publikacji dowiedzieć, Nordycka Partia Narodowa, bo tak się właśnie zwie organizacja, ma za zadanie walczyć o „uratowanie Szwecji“, a jak dodaje jej Fuehrer, zadania tego może dokonać tylko „człowiek na miarę Hitlera“. Partia ustami ogrodnika Oredssona przestrzega także naród szwedzki przed zgubnym „mieszaniem ras“. Aryjczykom powinni żyć z Aryjczykami, żółci z żółtymi, czarni z czarnymi. Za dużo jest też,

SIEROTKA po Hitlerze

zdaniem przywódcy partii, zgubnej demokracji zamiast porządnej dyscypliny, która to właśnie Hitler umiał zaprowadzić jak należy.

Partia występuje także przeciwko napływowi imigracyjnej siły roboczej w postaci setek tysięcy cudzoziemców, do tego właśnie żółtych i czarnych, oraz pomocy słabym ekonomicznie państwom. „Ani jednego oere na pomoc dla krajów rozwijających się“ — głosi plakat zaopatrzone w godło Nordyckiej Partii Narodowej — krzyż, którego w znany sposób zalamane ramiona maskuje opasujące je koło.

Fuehrer Oredsson twierdzi, że jego „partia“ liczy 8-10 tys. nazistów rekrutujących się z najróżniejszych grup społecznych. Ponoć należą do

jej szeregów dyrektorzy, robotnicy, rolnicy, nauczyciele, a nawet pastory i gimnazjaliści. Chętni do wstąpienia do tej organizacji są jednak starannie odseparowani przez własne organa „do spraw wewnętrznych“, w obawie o „przeniknięcie „nieczystych elementów“. Najwięcej zwolenników według jego własnych słów znajduje Fuehrer na północy kraju, ale również w samej stolicy Malmoe i Goeteborgu.

W rzeczywistości jednak żywa komórka „partii“ wydaje się być właśnie prywatne mieszkanie G. Oredssona i jego dymnymi motorami działalno-

ci tej organizacji sam przewodniczący oraz... jej szara emulacja jego żona, Niemka wychowana w Hitlerjugend Wera Oredsson.

Większość przytoczonych na temat partii faktów i danych pochodzi z ust Fuehrera — ogrodnika, w związku z czym ich prawdziwość jest mocno wątpliwa. Jednak to, że państwo Oredsson mogą zupełnie bezkarnie i w sposób niczym nie skrepowany prowadzić publiczną działalność propagandową na rzecz ideologii i hasel z za grobu i — nie świadcząc najlepiej o tych, którzy na takie praktyki pozwalają. Nawet jeśli traktują pana Oredssona jako maniaka oraz jako obiekt ironicznych dowcipów.

B. N.

Tam gdzie 5 wieków tlił się płomień

W dalekiej Polsce już jesień i jak zwykle toczą się burzliwe rozmowy na temat zimnych kaloryferów. A tu — w Bułgarii, bliższej, pozbawionej jednej chmurki niebo. Miejscowi mówią jednak o cieple jako o rzeczy już niepowrotnie minionej i jak przystało na troskliwe gospodarzy, patrzą z niejakim zdziwieniem i niepokojem na laskomuszyńskich pobratymców wybierających się tak bardzo po letniemu na dalekie wycieczki.

Ala mimo pogody, jesień daje znać o sobie. Wszystkimi kolorami barwni południa. Najpełniej uład ją w ośrodkach, które wyglądają tak jakby za chwilę miały zapłonąć. Jesienią czuje się też i to tym, że coraz mniej widac turystów i coraz rzadziej słychać na ulicach obcojęzyczny gwar, choć na przestrzeni br. przeinżył się przez Bułgarię ponad 3 miliony obokrajowców. A może tylko nie ma ich tu w okolicach Pasardzika, ośrodka przemysłu włókienniczego położonego na niskim górnym wzniesieniu nad malowniczą Maricą, który nie leży na szlaku najczęstszemu odwiedzianym przez turystów. Trudna zresztą turystyka, nie dysponującemu własnym środkiem lokomocji dotrzeć przez kręte drogi i niemal bezładne partie górskie do tych wszystkich miejscowości, które poprzez urzekający krajobraz uważają za prawdziwą Bułgarię, jakże różną od Bułgarii nadmorskich kurortów i wielkomiejskiej stolicy. Bułgarii ludzi gościnnych i bezpośrednich, rzucających postek, aby otworzyć z nagłą przybyłym turystom drzwi do muzeum, a żyjącej w małych, podgórszych wioskach i miasteczkach we własnych, tak odmiennych od naszych, domkach o płaskich 4-spałowych dachach, krytych czerwonym dachówką. Domach z każdym rokiem piękniejących i większych, z oknami przesłoniętymi nie przepuszczającym światła papierem i tak schludnych, jakby stanowiły muzealny eksponat, a nie miejsce, w którym żyją i pracują zwykli ludzie.

Domu te okalają pełne zieleni ogródki, w których obwoławo znajduje się atanka ze zwisającymi kłociami winogron, dająca miły chłód, urzekający spokój i ciszę.

Kiedys jednak w tych tak pogodnych terenach i zacisznych osiedlach nie było spokoju. Tu bowiem przez wieki tliło się ognisko buntu przeciw tureckim najazdom, by wreszcie wybuchnąć rozpaczliwym zrywem w kwietniu 1876 r. Dbał o ślady przeszłości potomni z niezwykłym pietetem i staraniem zgromadzili w licznych muzeach w Bataku, Panaguriszcie i Kopriusztycy niemal to wszystko, co ocalało z tamtych tragiczno-bohaterkich dni. Setki karabinów z różnych epok, skatkowych pistoletów, szabli i... drewnianych armat, które nie mogły sprostać nowoczesnej uzbrojonej armii tureckiej. Potomni uchronili też od niepamięci nazwiska uczestników tych walk, eksponując nieprzebraną wartość ilość zdjęć bohaterów, ich portrety, medale i odznaczenia, listy pisane do bliskich, książki, z którymi nie rozstawali się nigdy.

Dzięki temu głęboko zapadają w pamięć nie znane dotąd nazwiska przywódców powstania — Biełkowskiego i Wolowa, poety rewolucjonisty Christo Boteva oraz niezwykłej dziewczynki, zwanej przez lud Rajną Kłaniają, której dom w Panaguriszcie, liczący dziś 300 lat, o niewielkich, maleńkich łódekach, pełnych pamiątek po jego ostatniej właścicielce, jest zawsze celem wszystkich wycieczek.

Największe jednak wrażenie robi Batak, a ściślej, mała, utopiona w ziemi cerkiewka, jako że za czasów tureckich budowle kościelne musiałby schodzić w podziemie, aby nie być widoczne od świątyni panującego islamu. W cerkiewce tej przy tłumieniu kwietniowego powstania schroniła się cała ludność Bataku. Lecz zwycięzcy nie darowali życia nikomu, nawet najmłodszym. Z pogromu ocalało tylko 1200 mieszkańców, którzy odbudowali miasto po to, by w czasie terroru szeszystowskiego znowu ująć w góry i jeszcze raz rozpocząć walkę. Dziś w cerkiewce, która przed laty przylecia pod swój dach kości ich przodków, znalazło się miejsce poświęcone i ich pamięci.

Muzeum poświęcone bohaterom, walk powstańców znajduje się również w pochodzącej z XVI wieku Kopriusztycy, która pierwsza dała sygnał do walki w 1876 roku. Lecz magnesem, który przyciąga do tej miejscowości wrażliwych na piękno turystów, jest przede wszystkim samo miasteczko, położone niezwykle malowniczo wśród lasów na stokach gór. Wprawdzie turysta nie znajdzie w nim ani rzum skłęb ani nawet średniowiecznych śladów, na które natrafia co krok gdzie indziej, lecz na pewno na długo zachowa w pamięci niepowtarzalny urok tego żywego skansenu, stanowiącego unikalny zespół zabytkowy.

Domu kopriusztyckiego pochodzą bowiem poza nielicznymi wyjątkami „tulko“ z pierwszej połowy XIX wieku, ale każdy z nich odmienny od pozostałych stanowi prawdziwe dzieło sztuki. Stworzyli je zaś miejscowi rzemieślnicy. Ich dziełem są podziwiane przez artystów z całego świata niezwykle rzetelne galerijki, balkoniki, fasady, przed którymi przystają na długie chwile wszyscy odwiedzający.

Spacerując w uwalne wrześniowe popołudnie cichymi, wudlnionymi uliczkami i patrząc na to zaklęte w kruchum drzewie piękno, przybyszów z kraju, w którym też często nie było spokoju, nie sposób opędzić się myśli, że piękno i spokój, choć zawsze były silniejsze od śmierci i nienawiści, gószą w Kopriusztycy dopiero od niedawna.

A. KULPIŃSKA

Korespondencja z USA

Stąd też i komplikacje, wywołane już bezpośrednio podjętymi niedawno ostrymi decyzjami Kongresu. Mówiąc krótko, postanowiono, że do roku 1976 produkcję samochodów mają do 90 procent ograniczyć wydziałanie spalin w samochodach, zaś do roku 1980 powinien być wprowadzony do masowej produkcji w ogóle nowy typ napędu, który praktycznie nie zupełnie eliminowałby spalinę. Przemysł drze szaty, że to będzie kosztowne, kłopotliwe itp.

Już tylko dla anegdoty warto wspomnieć, że niedawno jako eksperyment na 5 Avenue w Nowym Jorku na parę godzin szezytu, na dwóch pasach jezdni zamknięto ruch dla samochodów, by mogły być one używane przez rowerzystów. Chodziło po prostu o zareklamowanie tego zapomnianego właściciel tutaj środka lokomocji. W Nowym Jorku sprawy czystości powietrza zbliżają się już wprost do granicy dramatycznej, zwłaszcza gdy występują zjawiska tzw. „inwersji“, uniemożliwiającej naturalne „przedmuchiwanie“ atmosfery nad miastem przez wiatr.

Oczywiście eksperyment z rowerami jest tylko małym dziwactwem, jakich tu nie brak. Ilustruje jednak chyba problem. Jak ilustrują go i nasze wrażenia z Chicago, gdy z centrum miasta na lotnisko O'Hara jechaliśmy największą autostradą na świecie. Jechaliśmy nią z szybkością 10 km na godzinę, choć ma ona w jednym kierunku 8 pasów ruchu, a w sumie ponad 150 m szerokości.

Stąd też może nie było aż tak dziwne, że sekretarz Transportu Rządu Federalnego John Volpe, większość czasu podczas rozmowy z naszą grupą europejskich dziennikarzy poświęcił już nie tyle „kompleksowi samochodowemu USA“ czy totalnym korkom w wielkich miastach, ale rekonstrukcji ekonomicznej, technicznej, a nawet wręcz moralnej — w opinii społecznej — kolei amerykańskich oraz sprawom komunikacji autobusowej. W niektórych miastach, w ostatnich latach komunikacja ta praktycznie zanikła. Dość powiedzieć, że w Chicago czekanie na autobus pół godziny jest okresem krótkim, podobnie w Atlancie czy w San Francisco, gdzie — o paradoksie! — najwygodniejszym środkiem lokomocji, skutecznym i działającym bezbłędnie jest staromodny 70-letni tramwaj. Ocalał on tylko przypadkiem, raczej jako turystyczna atrakcja, a teraz stał

ATMOSFERA dla samochodów

Dość dawno już samochód przestał być właściwie przedmiotem dumy i symbolem ekspansji gospodarki amerykańskiej. Chociaż dalej oczywiście — i to w ogromnym stopniu — stan przemysłu samochodowego jest podstawowym elementem sytuacji gospodarczej, a np. spadek sprzedaży samochodów jednym z pierwszych sygnałów tendencji kryzysowych w ekonomice amerykańskiej. Dalej wprawdzie, ale chyba już też w mniejszym stopniu, samochód jest przedmiotem ambicji, aspiracji i dumy osobistej, chociaż na pewno pozostaje wyznacznikiem przynależenia do określonej grupy zarobkowej. Wiadomo, że „Cadillac“, „Lincoln“ czy „Corvette“ — to na ogół wozy ludzi wielkiego biznesu. Ale nie brak — przynajmniej w popularnych anegdotach — i oryginałów, którzy właśnie afiszują się używaniem najpopularniejszych i najtańszych wozów. Zawile są jednak drogi snobizmu. Nie każdego stać na takie ekstrawagancje.

Ostatnio w Kongresie wybuchł skandal, gdy okazało się, że kongres Forda wypożyczał niektórym osobistościom w Kapitolu, nie wylaczając niektórych kongresmenów, właśnie te wykwintne auta na specjalnie ugiętych warunkach. Zrozumiałe, że chodziło tu o stworzenie przyjaźniejszej atmosfery dla przemysłu samochodowego. Zaś, mówiąc mniej elegancji, o dawanie w sposób możliwie elegancki i łapówkę wpływowym figurom „motoryzacyjnego hobby“. A kłopotów przemysł ten ma właśnie niemało.

Jeśli samoloty, jak to obliczyli miejscowi specjaliści, od zanieczyszczenia powietrza, uczestniczą za ledwie jednym procentem w trudności atmosfery zaś w pobliżu lotnisk — w trochę większym stopniu, to samochody amerykańskie, mają udział kilkunastu — a nawet i kilkadziesiątprocentowy w tym dziele.

się — oczywiście w miarę swych możliwości — niezmiernie przydatnym środkiem komunikacji miejskiej.

Sekretarz Volpe stwierdził, że przygotowywany jest wieloletni program poprawy transportu publicznego, który przynajmniej w pierwszym okresie będzie wymagał nakładów w granicach 10 mld dolarów. Okazuje się, że w wielu miastach nie remontowano i nie wymieniano środków transportu miejskiego od 30 lat. Program ten przewidywał również opracowanie linii szybkiego, na ogół naziemnego, transportu w wielkich miastach, między ważniejszymi fabrykami i ośrodkami mieszkalnymi, a nawet między uczelniami i domami akademickimi. Na ogół ma to być transport napowietrzny w wysokim stopniu zautomatyzowany.

Ala w końcu podstawowym środkiem są i będą zawsze samochody. Jakże jednak? Przede wszystkim chodzi o wspomniane już sprawy zanieczyszczenia powietrza.

Drugi kierunek działań to tworzenie zupełnie nowych typów silników, czy nawet napędów.

Jak stwierdził dr Brogan, przedstawiciel Narodowego Biura Kontroli Zanieczyszczeń Powietrza, stworzenie takiego roweru napędu — zastępującego klasyczny silnik — będzie wymagało zasadniczego przełomu w technice. Cel ten — jak określili to prezydent — ma być osiągnięty w ciągu obecnego dziesięciolecia. Cytowany fachowiec oświadczył, że obecnie najbardziej obiecujące jest turbina gazowa, następnie zaś dwa zmodyfikowane silniki klasyczne, których jednak bliżej nie scharakteryzował i — co może dość zaskakujące — silnik parowy.

JERZY JARUZELSKI



Co nowego w odzieży?



UWAGA!

SKLEPY SPECJALISTYCZNE PSS

otrzymały nowe dostawy modnych ubiorów

NA SEZON JESIENNY

ODZIEŻ DAMSKA I MĘSKA

- ★ PIOTRKOWSKA 100 ★ GŁÓWNA 62
- ★ PIOTRKOWSKA 40 ★ ZGIERSKA 36

ODZIEŻ WYŁĄCZNIE DAMSKA

- PIOTRKOWSKA 80 ★ PIOTRKOWSKA 43

ODZIEŻ WYŁĄCZNIE MĘSKA

- ★ PIOTRKOWSKA 80, 43, 29

Zachowaj te adresy, na pewno przydadzą się przed wyjściem po zakupy.

Zaopatruje WPH ODZIEŻĄ

OGŁOSZENIA DROBNE

Dr ZIOMKOWSKI wenerologiczny, skóra 16-19, Piotrkowska 59, oprócz sobót 94948 g

SPÓŁDZIELNIA Lekarzy Specjalistów „Zdrowie”. Al. Kosciuszki 57, leczą i operują zylaki kończyn dolnych, wykonuje zabiegi ginekologiczne, leczy w zakresie chorób kobiecych i zaburzeń hormonalnych (tarczyca, zaburzenia wzrostu i rozwoju płciowego, otępienie, niepłodność u kobiet i mężczyzn). Przeprowadza badania histopatologiczne i cytologiczne. Blizsze informacje tel. 664-87

UWAGA! Cierpiący na wady urody wrodzone lub nabyte. Operacje plastyczne twarzy, korekcie nosa i uszu, podniesienie obwisłej twarzy, usuwanie blizn oraz tatuaży - wykonuje Gabinet Chirurgii Kosmetycznej w Łodzi, ul. Boya-Zełenskiego 12, tel. 515-67 6952 k

DOMEK jednorodzinny sprzedam. Włociańska 6 (boczna Łagiewnickiej)

WILLE z wygodami, 3 ha nadające się na ogrodnictwo - całość w okolicy Bałut - sprzedam. Oferty „59” Prasa, Piotrkowska 96

CIECHOCINEK, Norwida 14, dom jednorodzinny, częściowo wykończony, blisko centrum sprzedam. 585 g

DOM jednorodzinny 6-izbowy, wolny, centrum Radomska. Wygodny, garaż, telefon, piwnice użytkowe, duży ogród sprzedam. Oferty „94989” Prasa, Piotrkowska 96

NOWY dom - 5 pokoi, ogród 28 arów sprzedam. Fabianice, Ksawerowska II, Zygmunt Sobański 94822 g

DOM w stanie surowym w Warszawie w okolicach Saskiej Kępy sprzedam. Tel. Łódź: 649-29, po 18

ŁAGIEWNIKI - 1 ha ziemi z budynkiem gosp. wiadomości do sprzedania. Właściciel: Inflancka 33

2.000 m kw. ziemi, budynek mieszkalny 2 szklarnie ogrzewane - sprzedam. Ksawerów Wschodnia 28 94896 g

SZKLARNIE 1/2 domu sprzedam. Kosiorek, Zgierz, ul. Stępowizna 4

4,20 ha ziemi ornej - sprzedam lub wydzierżawię. Starowa Góra 86 - Uram 94961 g

DWIE tokarnie „Watum” rok prod. 1934 sprzedam. Tel. 394-14, w godz. 16-19 94950 g

PIANINO sprzedam. 8.000 Tel. 431-20 wieczorem

BOKERY, owczarki - sprzedam. Traktorowa 117

FUTRO - łapki karakułowe czarne, w dobrym stanie - sprzedam. Tel. 685-70 428 g

ORGANY „Junost”, zmaeniacz 50 W z kolumną mikrofon - sprzedam. 646-28 94530 g

SUKNIE ślubna, długa z gipiury - sprzedam. Telefon 434-30 527 g

DZICZKI „Moltyflora” 10 tys. szt. i sadzonki truskawek - sprzedam. Łódź, Ślaska 45 94825 g

KOZUCH i futro - za granicę sprzedam. Zakątna 47 m. 5, Karzewski 94923 g

PIANINO sprzedam. Tel. 355-09 94828 g

POMPE elektryczna „Kania-3” sprzedam. Targowa 34 m. 30

KOZUCHY: damski, męski sprzedam. Zeromskiego 31 m. 27, prawa oficyna, parter

TOKARNIE pociągowa sprzedam. Tel. 203-24

BIURKO i pianino kupię. Tel. 236-49 38 g

FUTRO czarne, karakułowe, bułgarskie sprzedam. Tel. 540-46, wieczorem 478 k

KOLNIERZE z lśnów sprzedaje hodowca prywatny. Zachodnia 23 B m. 35 (bloki, front k/De likatesów, wejście z bramy na prawo, II kl. I p. Poniedziałki, soboty)

FUTRO - łapki karakułowe, czarne sprzedam. 425-54 139 g

BLAM - łapki karakułowe, czarne, nowe sprzedam. Tel. 657-17, godz. 10-20 94806 g

KOZUCH męski, damski sprzedam. Łódź, Rogozińskiego 13a m. 7

„TONETE” z taśmami zagranicznymi zamieniam na skuter. Tel. 205-95

POMPE do wody - używaną „Wasserknecht” z silnikiem i podstawą sprzedam. Tel. 323-62

JASNA sypialnia, stan dobry - kupię. Telefon 327-97 104 g

PALME „Kentia” sprzedam. Tel. 327-97

DUZE palmy: „Phenix”, „Kentia” tanio sprzedam. Ogrodnictwo - 516-02 92 g

WARSZTAT ślusarski - sprzedam. Łódź, Tkacka 30, Czesław Nadera

PALME „Feniks” i „Agawa” - duże sprzedam Familijna 17 73 g

KOZUCH męski, zagraniczny - sprzedam. Tyburtów 2 m. 40 94957 g

BIBLIOTEKE dużą o szkloną 3,70 x 1,85 x 0,32 m sprzedam. Narutowicza 8 m. 28, po godz. 17

KOZUCHY: damski, męski sprzedam, Piotrkowska Tryb., Krakowska 25 m. 7 94888 g

PIANINO „Fibiger” - sprzedam. Tel. 533-46

MASZYNY krawieckie: „Plaf” - rotacyjna, elektryczna, dziurkarka „Gutman” - elektryczna do sprzedania. Łódź, Kilińskiego 41 (front, pracownia) 94764 g

PIANINO niemieckie tańca sprzedam. 509-92

NOZ elektryczny sztorcowy, silnik jednofazowy kupię. Tel. 203-21

POKOJU nie umeblowanego (śródmieście), poszukuje lekarz. Telefon 604-78 94923 g

ŁÓDŹ - 3 pokoje, kuchnia, telefon, watek, łazienka, meble, balkon, śródmieście, zamieniam na podobne w Krakowie. Oferty „14” Prasa, Piotrkowska 96

2 POKOJE, kuchnia, biokł. Teofilow, zamieniam na równorzędne w okolicy Ronda Titowa. Łódź Kolejowa 45 (kolej obwodowa), po 16

SAMOTNA pracująca poszukuje samodzielnego pokoju w Zgierzu. Oferty „2” Prasa, Piotrkowska 96

DWOM studentkom wynajmę pokój z kuchnią w śródmieściu. Tel. 338-81 po 19 94413 g

POKOJ umeblowany, wygodny - do wynajęcia na chętniej małżeństwu. Rewolucji 46-16

POKOJ samodzielnego z niekrepującym wejściem na rok poszukuje pracująca, studująca. Oferty „397” Prasa, Piotrkowska 96

POKOJ z balkonem, i p. częściowe wygodny, c. o. - śródmieście, zamieniam na pokój, kuchnię - biokł. Tel. 635-64

POKOJ duży, parter, nadający się na warsztat lub sklep, zamieniam na samodzielną kawalerkę z wygodami. Piotrkowska 18 m. 18 po godz. 15

POKOJ z kuchnią w blokach i osobno mieszkanie, zamieniam na dwa pokoje z kuchnią. Tel. 523-30, godz. 18-20

DWA pokoje 84 m. taras, kuchnia, łazienka w Pabianicach, zamieniam na „M-2”, biokł w Łodzi. Tel. 436-98, po 18

PRZYJMĘ na mieszkanie dwie studentki (nie pałace). Oferty „81” Prasa, Piotrkowska 96

PRACUJĄCA i studująca poszukuje pokoju sublokatorskiego, najchętniej w śródmieściu. Oferty „100” Prasa, Piotrkowska 96

LOKALU handlowego - poszukuję. Oferty „427” Prasa, Piotrkowska 96

HISZPAŃSKI, angielski. Tel. 604-76, godz. 17-19, Leniec 94839 g

KRESLARKA poszukuje pracy. Oferty „4975” Prasa, Piotrkowska 96

KUCHMISTRZ z długoletnią praktyką przyjmie prace zlecane jak: opankowanie, wesela. Oferty „37” Prasa, Piotrkowska 96

POMOC domowa potrzebna. Konstytucyjna 9 m. 13, tel. 236-56 (dzielnica Radostacji - biokł)

POMOC domowa potrzebna. Tel. 290-01 74 g

POMOC domową dochodzącą umiejac gotować - przyjmie. Łódź, ul. Kopiczkiego 35-b m. 4

POMOC dochodząca do dziecka potrzebna. Łódź Tuwima 39-6 godz. 16-19 94936 g

POMOC domowa potrzebna na 5 godzin dziennie. Łódź, Kościuski 98 m. 4 140 g

POSZUKUJĘ współnika z gotówką do hodowli broilerów drobiaźskich. Budynki, uprawienia posiadam. Oferty „50” Prasa, Piotrkowska 96

WSPÓLNIA lub współniczkę do pracowni torreb poszukuję. Niewielki wkład gotówki, poza dany samochód. Oferty „76” Prasa, Piotrkowska 96

TELEWIZORY naprawia inżynier Pruski, telefon 621-35, Tuwima 40

OBUWIE przerabiam - obcaszki oraz noski na modne, cholewy na sznurowane (haki), Srebrzyńska 81, Wróblewski

GOTOWE nagrobki 2-osobowe sprzedaję betonarnia ul. Strykowska 82 Kulisz. Dojazd autobusem 60 z Placu Dąbrowskiego do ul. Stasia (O siedle Rogi), tel. 775-04, godz. 20-22 94724 g

SUPERLEGANCKIE - stroje ślubne poleca wy pożyczalska sukien. Nowakowska, Zachodnia 75

SAMOTNI znajdują ciekawe oferty małżeńskie w prywatnym Biurze Matrimonialnym „SWAT-KA”, Łódź, Piotrkowska 133 94130 g

PRACOWNICY POSZUKIWANI

DYSPOZYTORÓW magistrall kolejowej, maszynistów lokomotywy spalinowej, pomocników maszynistów lokomotywy spalinowej i maszynistów parowozu, ustawiaczy wagonów, manewrowych, palaczy kotłowych, maszynistów turbinowych i kondensacji, popielarzy, przenośnikowych - wyładunkowych, robotników do przyrządzenia zawodu, operatorów na spychacz i warkowników do straży przemysłowej, zatrudni Elektrociepłownia im. Wł. Lenina w Łodzi. Zgłoszenia kandydatów przyjmują dział kadr Elektrociepłowni w Łodzi, ul. Wróblewskiego 28, tel. 403-00 wewn. 118.

ŁÓDŹ na turystycznym SZLAKU

Co rok wzrasta ruch turystyczny zarówno z Łodzi jak i do naszego miasta. W tym sezonie sytuacja była zupełnie wyjątkowa, gdyż w ciągu trzech kwartałów liczba przyjeżdżających przewyższyła liczbę wyjeżdżających do innych miast kraju i za granicę. Odwiedzili nas 250 tys. osób. Prawie połowa była obecna na przedstawieniach teatralnych, przede wszystkim w Teatrze Wielkim, i na imprezach w Pałacu Sportowym. Największą ilość bo ponad 80 tys. osób, przywiozła „Gromada”.

Gości zagranicznych odwiedziło Łódź blisko 8 tys., w tym 2,5 tys. z krajów zachodnich.

Z Łodzi wyjeżdżało w tym roku 200 tys. osób. Prawie 15 tys. skorzystało z wycieczek zagranicznych, przede wszystkim do krajów demokracji ludowej. Warto odnotować, że w wycieczkach po Łodzi wzięło udział 120 tys. osób.

Do końca roku zostało już niewiele czasu. Tymczasem nasze biura podróży dysponują jeszcze pewną ilością miejsc na rozmaite imprezy turystyczne i wycieczkowe. Wiele propozycji ma PITK. W dniach 19. XII, 20. r. - 3. I 71 r. organizuje karnawał w Tatrach, dla 500 osób. W programie jest bal sylwestrowy, wycieczki narciarskie. Oprócz tego lada dzień nadejdą skierowania na 2-tygodniowe wycieczki w Bukowinę Tatrzańską. Atrakcyjnie zapowiadają się wycieczki zagraniczne, zwłaszcza 8-dniowa wycieczka pociągami specjalnymi, organizowana w ramach 100-lecia urodzin Lenina na trasie Moskwa-Leningrad, po wyjątkowo niskiej cenie 2,5 tys. zł. Ciekawie zapowiadają się 4-dniowe weekendy w Moskwie. Przejazd samolotem. Cena 1820 zł PITK proponuje też zwiedzanie łódzkich zakładów pracy z przewodnikiem w cenie 7 zł i zwiedzanie Łodzi autokarem - 22 zł od osoby.

Na święta i Sylwestra można zagwarantować sobie wczesny świąteczny 7-dniowy w „Gromadzie” do Zakopanego i Polanicy. To biuro proponuje też w listopadzie 7-dniową wycieczkę na trasie Budapeszt - Bratysława - Praga - Drezno - Berlin. Wgrudniu można wyjechać na 5 dni do Lipska i Drezna, a na przełomie listopada i grudnia do Budapesztu. Z „Turysta” można udać się na wczesny do Zakopanego Szczawnicy, Krynicy i Wisły. Dużo propozycji wy-

jazdów zagranicznych na Sylwestra ma PITK, który organizuje wycieczki indywidualne oraz zorganizowane do Budapesztu, Moskwy i Leningradu, Wilna i Lwowa. Z „Turysta” można wyjechać na bal do Budapesztu i do Zagrzebia. „Orbis” oferuje bale sylwestrowe w Berlinie, Lipsku, Dreznie, Oberhofie, Leningradzie, Moskwie, Braszowie i Tbilisi. Sport-Tourist posiada jeszcze wolne miejsca na bale sylwestrowe m. in. w Lwowie.

(Kas.)

Odnaczenia pracowników LPRT

Z okazji 20-lecia istnienia Łódzkiego Przedsiębiorstwa Robotniczego Telekomunikacyjnych wczoraj w Prez. RN m. Łódź odbyła się uroczystość odnawienia odnawienia pracowników tego przedsiębiorstwa. Dekoracji dokonał z-ca przewodniczącego Prez. RN m. Łódź - K. Lipczyk.

SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI otrzymał Jan Knera.

ODZNAKI HONOROWE m. Łódź otrzymali: J. Berent, St. Golański, J. Gabryeleczyk, P. B. Komicz i H. Malek.

(kr)

Co dzień niesie

NIEDZIELA. „Niedziela z piosenka radziecka” w SDK, ul. Piotrkowska 243, godz. 18.30. Po koncercie film fabularny.

W Muzeum Archeologicznym, Pl. Wolności 14, o godz. 12 projekcja filmów: „W Szczecinie”, „Na Kaszubach”, „Szkiełko szkiełko”, „Wstęp wolny”.

O godz. 12 w Klubie „Kontynenty”, ul. Jaracza 7, zapisy do studenckiego teatru PL „Fonem”.

W ŁDK: „Spotkanie z piosenką radziecką” o godz. 11, otwarcie wystawy podległowej plastyków amatorów godz. 12.15, spotkanie sekcji instruktorów plastyki, godz. 10.30.

Komisja turystyki pleśnej PTT-K zaprasza na wycieczkę Tomaszów Maz. - Niebieskie Źródła - Spała. Zbiórka na Dworcu Fabrycznym o godz. 8.

PONIEDZIAŁEK. W Klubie MPK ul. Narutowicza 8/10 o godz. 18, spotkanie z dr T. Lewym, naczelnikiem Wydziału Zdrowia Prez. RN m. Łódź, na temat problemów ochrony zdrowia.

W ŁDK doc. E. Staszynski, wygłosi odczyt „Rewolucja naukowo-techniczna, a postępowo-pedagogiczna”. Po odczyt film.

W Domu Kultury „Łódź” ul. Buozka 17/19 o godz. 18.15 montaż poetycki T. Różewicza „Ocean życia”.

Przy ul. Szpitalnej 6 badania radiologiczne miesz.

kańców ul. Radzieckiej od nr 2 do 108.

Zywa krzyżówka „Wszystko o Koperniku”, w ŁDK, o godz. 18. Wstęp wolny. W programie występ zespołu wokalmuzycznego. Otwarcie wystawy „Mylili Kopernikowskiej ciąg dalszy”.

W Klubie LK, ul. Piotrkowska 135, o godz. 18 prelekcja K. Olczyka „Zagadnienia tolerancji”.

Spotkanie z przedstawicielami redakcji tygodnika „Kraj Rad” w Klubie MPK, ul. Narutowicza 8/10 godz. 16.

ŁDK przyjmie zapisy do zespołu teatralnego. Zgłoszenia kandydatów od lat 18 codziennie w godzinach 14-17, w poniedziałki i środy do 20.

Kandydatów do konkursów recytatorskich przyjmują placówki RSM „Bawelna” przy ul. Rodakowskiego 1, W. Wasilewskiej 4, Bydgoskiej 25, Kaspraka 64 a, Złotych 21 i Srebrzyńskiej 45.

Przy ul. Srebrzyńskiej 45 czynna jest codziennie wystawa lalki z Teatru „Artlekin”.

Osoba, której skradziono w br. w Łodzi zegarek marki „Poliot” koloru złotego, numer 1997044, z bezowym perlonowym paskiem, proszona jest o zgłoszenie się do KD MO Łódź-Śródmieście, Piotrkowska 212, pokój 33 w godz. 8-16.

KD MO Łódź-Bałuty jest w posiadaniu 2 parasoli męskich, radia samochodowego, za bawki samochodu oraz innych przedmiotów pochodzących z włamań do samochodów osobowych marki „Skoda - 1000 MB” i „Syrana” zaparkowanych z 2 na 3 października w rejonie ul. Traktorowej. Osoby poszkodowane proszone są o zgłoszenie się do KD MO, ul. Ciesielska 27, pokój 16, w godz. 8-16.

KMPK, ul. Narutowicza 8/10 przyjmie zapisy na kursy językowe: włoskiego dla początkujących, przygotowawczy rosyjskiego oraz kursy angielski i rosyjski.

DDK Łódź-Polesie przyjmie zapisy młodzieży i dorosłych na kurs angielskiego dla początkujących, codziennie w godz. 12-20, przy ul. Wapiennej 15.

Konkurs pisania na maszynie

Zarząd Główny Stowarzyszenia Stenografów i Maszynistów organizuje w br. konkurs pisania na maszynie, dla maszynistów i innych pracowników rad. narodowych. Honorowe przewodnictwem jury objął min. J. Wierzbicki.

Eliminacje będą uczestników konkursu z województwa łódzkiego i m. Łódź odbędzie się dzień w niedzielę, w godz. 10-13, w sali konferencyjnej Prezydium WRN w Łodzi przy ul. Ogrodowej 15. Dla najlepszych uczestników tego szczebla konkursu nagrody ufundował prezydent Prezydium WRN Cz. Sadowski.

NTU 303-04 odpowiada w godz. 10-11 oprócz sobót

PODWÓRKO JUŻ CZYSTE

LOKATORZY Z UL. OKRĘGOWEJ 11: W czerwcu rozebrano w naszej posesji drewniany dom, ale podwórka nam nie uprzątnięto. Walają się po nim grzyby i belki. Ten bałagan naraża nas i nasze dzieci na poważne okalectenia.

RED.: Interweniowaliśmy w MZBM. Podwórko iśni już czyści. Koszami wywóżyli gruz obciążony zaś prywatną firmę, która „drewnisk” rozbił.

PO UPLYWIE 10 LAT

STAŁY CZYTELNIK: 13 lat temu nastąpiło przestępstwo z art. 168, par. 1 KK. Czy ulega ono przedawnieniu?

RED.: Tak, bowiem czyn zagrożony represją karną z mocy art. 168, par. 1 KK, po upływie 10 lat, jako przedawniony nie podlega seignaniu z urzędu, a więc sądzony nie będzie.

INŻYNIERÓW budownictwa ładowego ze znajomością pracy w szkolnictwie oraz 5-letnią praktyką zawodową na stanowiska zastępców dyrektorów szkół zawodowych, przyjmie poważna instytucja na terenie m. Łódź. Reflektujcie się na silny wysoko wykwalifikowane. Oferty pisemne nr 6499-k prosimy składać w Biurze Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

DYZURNEGO ruchu, maszynistów, pomocników maszynistów, ustawiaczy przetokowych, zwrotniczych, ślusarzy remontowych, kierowców autocyklostern kat. I, II, monterów samochodowych oraz robotników niewykwalifikowanych, zamieszkałych na terenie pow. brzezińskiego, zatrudni zaraz w Bazie w Słotwinach i w Składzie Dystrybucyjnym w Kolużkach - Łódzkie Przedsiębiorstwo Obrótu Produktami Naftowymi „CPN” Kolużki, ul. Natłowa 1, tel. 132. Warunki pracy i płacy do omówienia w sekcji kadr w godz. 8-15.

INŻYNIERA ogrodnika-rolnika (mężczyznę) minimum z pięcioletnią praktyką na stanowisko kierownika ogólnego KR „Stoki”, mechanika cłagnikowo-samochodowego (mistrza) na samodzielne stanowisko w warsztatach, przyjmie zaraz Zarząd Kółka Rolniczego „Stoki” w Łodzi, ul. Radzieckiej 51. Oferty należy składać w biurze kółka. Wynagrodzenie do omówienia. 7100-k

Dnia 23 października 1970 r. zmarł nagle przeżywszy lat 68

S. + P.

JÓZEF WANIEK

Pogrzeb odbędzie się 28 października br. o godz. 15 z kaplicy ementarzy na Dolach, o czym powiadamy pograżeni w głębokim żalu

ZONA, CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘC, WNUCZKI i pozostała RODZINA

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci

S. + P.

IRENY STAMIROWSKIEJ

odbędzie się nabożeństwo żałobne w dniu 27 października br. o godz. 9 w kościele o.o. Jezuistów, przy ul. Sienkiewicza 60, o czym zawiadamia Przyjaciół i Znajomych pograżony w głębokim smutku

MAZ

W dniu 23. X. 1970 r. zmarł nagle w wieku lat 61

S. + P.

STEFAN GÓRCZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się 26. X. br. o godz. 15 z kaplicy Staro Cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają

ZONA, CÓRKA I RODZINA

Doc. dr habil. Marianowi Malinowskiemu wyraz serdecznego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają:

KOLEŻANKI, KOLEDZY I PRACOWNICY Z INSTYTUTU MECHANICZNEJ TECHNOLOGII WŁÓKNA POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ

CO? GDZIE? KIEDY?

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna 03
Straż Pożarna 06. 666-41. 595-55
499-00. 257-77
Pogotowie Ratunkowe 097
Pogotowie MO 07. 400-00. 500-00

TEATRY

WIELKI - godz. 19 „Wieczór baletów polskich”, 26.10. - nieczynny
POWSZECHNY - godz. 19.15 „Lizystrata” od lat 18
26.10. nieczynny
NOWY - godz. 19 „Zemsta”, godz. 19.15 „Dziś do ciebie przyjść nie mogę”
26.10. nieczynny
MALA SALA - godz. 19 „Rodeo”, 26.10. nieczynny
JARACZA - godz. 19 „Król Edyp”, 26.10. nieczynny
TEATR LUB - godz. 19.15 „Gru ba ryby”, 26.10. nieczynny
OPERETKA - godz. 19.15 „Dama od Maxima”
26.10. nieczynny
ARIELIN - godz. 11 „Gospoda pod Upiorkiem”, godz. 15.30 „Maski mistrza Fantasty” (w Domu Kultury „Arleńska”), 26.10. godz. 17.30 „Gospoda pod Upiorkiem”
PINOKIO - godz. 12 „Szwaczek Dratewka”, 26.10. nieczynny
STS „FONEM” (Zachodnia 81) godz. 20 „Akt przerywany”
26.10. nieczynny

MUZEJA

SZTUKI (ul. Włocławskiego 36) godz. 10-16
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) godz. 11-16
HISTORIA RUCHU Rewolucyjnego (ul. Gdanska 13) godz. 10-17
HISTORIA WŁOKIENICTWA (Piotrkowska 282) godz. 11-18
KATEDRY EWOLUCJONIZMU (ul. Park Sienkiewicza) godz. 10-14

LÓDZKIE ZOO

czynne od godziny 9-17 (kasa czynna do 16)

KINA

BALTYK - „Mózg” od lat 14 (fr.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 26.10. Dni Filmu Radzieckiego: „Daleko na Zachodzie” od lat 14 godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20.30
LUNIA - „Inwazja potworów” (jap.) od lat 11 godz. 9, 11, 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25, 26.10. „Zbrodnia i kara” (radz.) od lat 16 godz. 10, 14, 18
POLONIA - „Gang Olseña” od lat 16 (dunski) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 26.10. jak wyżej
WISLA - „Cień” (Opowieść o Guevarze) od lat 16 (wł.) g. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 26.10. - Dni Filmu Radzieckiego - „Nad jeziorami” od lat 14 g. 9.30, 12.45, 16, 19.15
WŁOCŁAWSKA - nieczynne
WOLNOSC - „Piękny listopad” od lat 18 (wł.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 26.10. - „Mózg” od lat 14 (fr.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
ZACHĘTA - „Czerwony płaszcz” od lat 16 (dunski) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 26.10. jak wyżej
SĄLOWY - „Razem z Gunilą” od lat 18 (szwedzki) g. 16, 18. Film miesięczny: „Chłodnym okiem” (USA) godz. 20, 26.10. Dni Filmu Radzieckiego: „Bracia Karamazow” od lat 16 godz. 15, 18.45
STUDIO - „Polyanna” od lat 11 (USA) godz. 14.30 „Barbarella” od lat 16 (francuski) godzina 17.15, 19.30, 26.10. „Soł ziemni czarne” od lat 14 (pol.) godz. 17.15, 19.30
ADRIA - „Świat się śmieje” od lat 12 (radz.) godz. 10, 12, 14, 16. Pozegnanie z tytułem: „Najpiękniejsze oszustwa świata” od lat 16 (wł.) godz. 19, 20.15, 26.10. jak wyżej
FATRY - Bajki: „Worek prezenta” godz. 12, 13, 14, 15, 16, 17, „Cafe pod Minogą” od lat 12 godz. 10, 18, 20, 26.10. jak wyżej
CZAJKA - „Bitwa o Anglie” (ang.) od lat 14 godz. 14, 16.30, 19.15, 26.10. nieczynne
DKM - „Przed Bogiem i ludźmi” (weg.) od lat 16 godz. 16, 18, 20, 26.10. nieczynne
ENERGETYK - „Soł ziemni czarne” (pol.) od lat 14 g. 17, „Król Edyp” (wł.) od lat 18 godz. 19, 26.10. nieczynne
KOLEJARZ - „Skąd przycho dzisz” (fr.) od lat 18 godz. 17, 19, 26.10. jak wyżej
LDK - „Doczekać zmrzoka” (USA) od lat 16 godz. 14.30, 17, 19.30, 26.10. jak wyżej
GDYNIA - „Jesień Cheyennów” od lat 14 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 26.10. (10 seans zamknięty), 13, 15, 19, 26.10. „Oczami przyjaciół” od lat 11 (pol.-radz.) godz. 10, 11.30, 13, 14.30, 16, 17.30, 19, 20.30
FALKA - Bajka „Ala ma kota” godz. 14, „Bohaterowie Telemarku” od lat 14 (ang.) godz. 15, 17.30, 20, 26.10. - „Czerwony i złoty” od lat 14 (pol.) godz. 15.30, 17.45, 20
I MAJA - Bajka „Król puszczy” godz. 14.30, „Kowboju do dzieła” od lat 16 (ang.) godz. 15.30, 17.45, 20, 26.10

DYZURY APTEK

Tuwima 18, Piotrkowska 26, Limanowskiego 1, Przyowskiego 88, Ossowskiego 4, Gagarina 6, Bratysławska 2a, 26.10.
Piotrkowska 127, Tuwima 59, Rzgowska 147, Limanowskiego 37, Zielona 28, Plac Wolności 2, Cieszkowskiego 5.

DYZURY SZPITALI

I Klinika Pol.-Gin. AM - ul. Curie-Skłodowskiej 15 - ginekologia Gorna.
II Klinika Pol.-Gin. AM - Sierlinga 13 - ginekologia Brodmiescie i poradnie „K”, ul. Nowotki 60 i Kupieńskiego 4.
Klinika WAM - ul. M. Fornalskiej 37 - dzienne Poljesie, Brodmiescie, rejonowe poradnie „K” ul. Piotrkowska 107 i Piotrkowska 269.
Szpital im. H. Wolf - ul. Łą giewnicka 34 - dzienne Batuty.
Szpital im. H. Jordana - ul. Przyrodnicza 7/9 - dzienne Widzew.
Chirurgia południe - Szpital Sonenberg (Pieniny 30)
Chirurgia północ - Szpital Sonenberg (Pieniny 30)
Chirurgia urazowa - Szpital Sonenberg (Pieniny 30)
Laryngologia - Szpital im. Barlickiego (Kopieńskiego 22)
Okulistyka - Szpital im. Jonschera (Milonowa 14)
Chirurgia i laryngologia dzie cieca - Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 13)
Chirurgia szcękowo-twarzowa - Szpital im. Barlickiego (Kopieńskiego 22)
Toksykologia - Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)
26.10.
Chirurgia południe - Szpital im. Pirogowa (Wolczanska 195)
Chirurgia północ - Szpital im. Barlickiego (Kopieńskiego 22)
Chirurgia urazowa - Szpital im. Radlińskiego (Drewnowska 73)
Laryngologia - Szpital im. Pirogowa (Wolczanska 195)
Okulistyka - Szpital im. Jonschera (Milonowa 14)
Chirurgia i laryngologia dzie cieca - Szpital im. Konopnickiej (Sporna 36/50)
Chirurgia szcękowo-twarzowa - Szpital im. Barlickiego (Kopieńskiego 22)
Toksykologia - Centr. Szpital Klin. WAM (Żeromskiego 113)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Noena pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 665-66
Świąteczna pomoc lekarska dzienne Śródmieście - Piotrkowska 182, tel. 271-80, Batuty - Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96, Górna - Lechnicza 2/4, tel. 44-62, Polecie - Al. I. Maja 42, tel. 305-83, Widzew - Szołtainska 6, tel. 271-52.

NIEDZIELA, 25 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM I

9.00 Wład. 9.05 Rada 56. 9.15 Magazyn wojskowy. 10.00 Dia dzieci „Latawiec króla Smokoni” - słuch. 10.20 Radionie zmiata informuje i zaprasza. 10.30 Radiowa piosenka miesią ca. 11.00 Rozgłoszenia narcerska. 11.40 - Anegdota i fakty. 12.05 Dziennik. 12.15 Wesoły autobus. 13.15 Koncert w stylu ita liano. 13.35 Spiewają i grają polskie zespoły. 14.30 W Jezio ranach. 15.00 Koncert zyczeń. 16.00 Wład. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń. 16.20 „Jan Kazimierz na łowach” - stu chowisko. 17.20 Dźwiękowe wy danie pamiętników L. Sempo lskiego. 17.40 Melodie ludo we. 18.05 Lista przebojów. 19.00 Kabarek reklamowy. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20.00 Dziennik. 20.20 Wład. sporto we. 20.25 Chwila muzyki. 20.30 Matysiakowie. 21.00 Gra ork. taneczna. 21.30 Radiowar. 22.30 Piosenki od reki. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Kon certy zyczeń. 24.00 Wład.

PROGRAM II

10.15 „Łódź literacka”. 12.05 Wład. 12.30 Poranek symfonicz ny. 13.30 Podwieczorek przy mikrofonie nr 200. 15.00 „Bar wy snów” - słuch. 15.30 „Na filmowej palecie” - mag. 16.02
Fragmenty oper. 16.30 Koncert 17.00 Wład. 17.05 Tygodnik dźwię kowy. 17.30 Rewia piosenek. 18.00 Matysiakowie. 18.30 Muzy ka. 18.55 Wład. 19.00 VIII Mie dzynarodowy Konkurs Pianis tyczny im. Fr. Chopina. W prze wiew koncertu „Noe po nad światem” - fragm. 22.00 Wład. 22.05 Ogólnopolskie wiadomości sport. 22.25 (Ł) Wład. sportowe. 22.35 Muzyka tanecz na. 23.50 Wiadomości.

PROGRAM III

10.00 Nowe, nowsze i najnow sze. 10.40 Kabaret pod Trój ką. 11.10 Mistrzowie batuty. 12.05 Siatka po włosku. 12.30 Ekspres przez świat. 12.35 Synkopy i smyczki. 13.00 Wal ter and Connie - rozmówki angielskie. 13.15 4/4 - maga zyn. 14.00 Ekspres przez świat. 14.05 Przeboje na start! 14.20 Peryskop. 14.45 Znany głos i nowe twarze w piosence. 15.10 Folklor z różnych krańców świata. 15.30 Aplauz song - ma gazyn satyryczny. 15.50 Zwie rzenia prezentera. 16.15 Sakszo fon na pierwszy plan. 16.40 „Rimbaud” - poeta szesnasto letni. 17.00 Perpetuum mobi le - magazyn. 17.30 „Maigret w pensjonacie” - pow. 17.40 Mój magnetofon. 18.00 Pogwar ki u Szymona. 18.15 Polonia śpiewa. 18.30 Ekspres przez świat. 18.35 Kronika. 19.00 „Mi łosna pieśń króla” - słuchowisko. 19.38 Mini-max. 20.00

Krzyżówka radiowa. 20.20

„Zapomniane koncerty fortepiano we”. 20.45 Powracająca melo dyjka. 21.15 O ofermach i o flarach. 21.25 Melodie z auto grafem St. Mikulskiego. 21.50 „Peleas i Melizanda”. 22.00 Fak ty dnia. 22.08 Gwiazda studium wieczornego. 22.20 Trybunał lu belski. 22.35 Wspomnienia nie tylko muzyczne. 23.00 Swoje ulubione wiersze recytuje Halina Mikołajska. 23.05 Muzyka no ca.

TELEWIZJA

PROGRAM I

8.00 Kurs rolniczy (z Warsza wy). 8.40 Przypominamy, radzimy (W). 9.00 Dla młodych widzów: TV Ekran Śmiały - Złota piłka (W). 9.35 Mistrz stwa świata w gimnastyce (z Lublany). 10.45 Piosenka dla ciebie (W). 11.35 PKF (W). 11.50 Spotkanie z rosyjskim mu zeum - Obraz kobiety w sztuce rosyjskiej i radzieckiej (z Leningradu). 12.20 Dziennik (W). 12.35 Przemiany (W). 13.05 Teatrzyk dla Przedszkolaków: „Wycieczka” - bajka rosyjska (W). 13.45 Film z serial „Bonanza” (W). 14.45 „Rendez-vous nad jeziorami” - program mu zyczny-rozrywkowy (W). 15.45 Wielka gra - teleturniej (W). 16.45 Klub Sześciu Kontynentów (W). 17.30 Melodie wielkie

PROGRAM II

17.40 Kraków mało znany (W). 18.10 Recital Irene Oliver (W). 18.40 „Człowiek na torze” - film fab. pod. pol. (W). 20.15 Dziennik (W). 20.35 Scena Prozy: G. Martin du Gard - „Jakub” (W). 21.50 Refleksje na dobranoc (W).

PROGRAM III

17.40 Kraków mało znany (W). 18.10 Recital Irene Oliver (W). 18.40 „Człowiek na torze” - film fab. pod. pol. (W). 20.15 Dziennik (W). 20.35 Scena Prozy: G. Martin du Gard - „Jakub” (W). 21.50 Refleksje na dobranoc (W).

PNIEDZIAŁEK, 26 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM I

10.00 Wład. 10.05 „Szkoła Jan czarów”. 10.25 Utwory Mendelssohna. 10.50 Muzyka ludo wa. 11.00 „Messer Dante Alighieri” - słuch. 11.30 Dedykujemy drugiej zmianie. 11.45 Po rady praktyczne dla kobiet. 12.05 z kraju i ze świata. 12.25 Więcej, lepiej, taniej. 12.45 Rol nicy kwadrans. 13.00 Z życia Zw. Radz. 13.20 „Wielki taniec i śpiewa”. 13.40 Melodia i ryt my. 14.00 „Druga strona złote go medalu” - rep. 14.20 Muzy ka operowa. 15.00 Wład. 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłop

PROGRAM II

10.00 Wład. 10.05 „Szkoła Jan czarów”. 10.25 Utwory Mendelssohna. 10.50 Muzyka ludo wa. 11.00 „Messer Dante Alighieri” - słuch. 11.30 Dedykujemy drugiej zmianie. 11.45 Po rady praktyczne dla kobiet. 12.05 z kraju i ze świata. 12.25 Więcej, lepiej, taniej. 12.45 Rol nicy kwadrans. 13.00 Z życia Zw. Radz. 13.20 „Wielki taniec i śpiewa”. 13.40 Melodia i ryt my. 14.00 „Druga strona złote go medalu” - rep. 14.20 Muzy ka operowa. 15.00 Wład. 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłop

PROGRAM III

10.00 Wład. 10.05 „Szkoła Jan czarów”. 10.25 Utwory Mendelssohna. 10.50 Muzyka ludo wa. 11.00 „Messer Dante Alighieri” - słuch. 11.30 Dedykujemy drugiej zmianie. 11.45 Po rady praktyczne dla kobiet. 12.05 z kraju i ze świata. 12.25 Więcej, lepiej, taniej. 12.45 Rol nicy kwadrans. 13.00 Z życia Zw. Radz. 13.20 „Wielki taniec i śpiewa”. 13.40 Melodia i ryt my. 14.00 „Druga strona złote go medalu” - rep. 14.20 Muzy ka operowa. 15.00 Wład. 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłop

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.20 Politechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy - Wnio ski z prawa powszechnego cia żenia (z Gdanska). 15.55 Politechnika TV: Fizyka kurs przy gotowawczy (z Gdanska). 16.30 Dziennik. 16.40 Dla dzieci - Zwierzyniec (z Warszawy i Po znania). 17.30 Echo stadionu (W). 17.55 Magazyn Postępu Te chnicznego (z Katowic). 18.25 „Oni rzucili wężami” - pro gram publ. (Ł). 19.00 Wiadomo ści dnia (Ł). 19.20 Dobranoc „Miś z okienka” (W). 19.30 Dziennik (W). 20.05 Teatr Tele wizji: Jerzy Stefan Stawiński - Godzina szczytu (W). 21.15 Generalnie pozostali - pro gram dokumentalny (z Wrocławia). 21.45 Dziennik (W). 22.00 Sprawozdanie z mistrzostw świata w gimnastyce w Lubli nie (ćwiczenia dowolne mę czyn). (W). 23.05 Politechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy (powtórzenie z Gdanska). 23.40 Politechnika TV: Fizyka (powtórzenie z Gdanska).



AGATA CHRISTIE
WYSPA PRZEMYTNIKÓW
przekład: Józef Jan Dehnel

— W Surrey! Tak jest, panie pułkowniku. To pasowałoby, prawda? Ciekaw jestem, czy...
Herkules Poirot siedział na murawie w najwyższym punkcie wyspy. Po lewej stronie miał szczyt żelaznej drabiny scho dzące nad Zatokę Chochlika. Było tam kilka wielkich głazów, które jak pomy ślał, mogłyby stanowić dogodną kryjówkę dla kogoś, kto sekretnie wybieraby się na plażę. Samej plaży nie widział prawie z racji przesłaniających ją nawisów skalnych.
Herkules Poirot z zastanowieniem ki wał głową. Starannie układał fragmenty lamigłówki i w swoich rozważaniach traktował każdy, jako odrębną całość.
Poranek na centralnej plaży w dniu zżonu Arleń Marshall.
Rzuconych wówczas kilka luźnych zdań: jedno, dwa, trzy, cztery, pięć.
Wieczorna partia brydża. Przy stoliku on sam, Patrik Redfern, Rosamund Dara ley, Krystyna wyklada karty, na mo ment opuściła salon i podsluchuje pewną rozmowę. Kto był w tym czasie w salonie kardianym? Kogo nie było?
Wieczór poprzedzający zbrodnię. Roz mowa z Krystyną na Słonecznej Skar pie. Scena, którą podejrzwał w drodze powrotnej.
Gabriele nr 8.
Nożycki.
Zgnieciona fajka.
Butelka wyrzucona przez okno.
Zielony kalendarz.
Paczka świec.
Lustro i maszyna do pisania.
Kłebek czerwonej wełny.
Zegarek Lindy Marshall.
Woda spuszczana z wanny.
Każdy z tych oderwanych faktów mu si mieć swoje miejsce, musi tam paso wać. Luzem pozostać nie może. Fak ty trafiają gdzie należy i przybliżają ko lejny krok umocnienia wiary w istnienie na wyspie zła... Zła... Herkules Poirot spogląda w dół ku trzymanemu w pal cych arkusikowi maszynopisu. „Nellie

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) - Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DL”, Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 294-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 341-10, dział spo leczny 521-60, dział listów i Interwencji 303-04 (trekopolis nie zamawiających red nie zwraca), kulturalny 223-05, „Panorama” i fotore portrzy 378-87, Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Kolorpaz i prenumerata: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch” - Łódź, Kopernika 53, centrala 281-20. Cena prenumeraty: rocznie 136 zł, półrocznie 78 zł, kwartalnie 39 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu”. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch”, Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu” i poczty.